Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 120 (1463) poniedziałek, 21. V. 1956 r. Cena 20 gr

Parlamentarzyści francuscy w Krakowie

KRAKÓW. — 20 bm. członkowie bawiącej w Polsce delegacji komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego przybyli z Wrocławia do Krakowa.

Goście zwiedzili Wawel i Katedrę, a następnie udali się samochodami do Oświęcimia, gdzie zwiedzili tereny byłego hitlerowskiego obozu śmierci.

Inauguracja „Dni Oświaty Książki i Prasy"

NA ZDJĘCIU: kiermasz książkowy w Białymstoku. Fot. „Gazeta" Z. Z.



W całym kraju rozpoczęły się „Dni Oświaty, Książki i Prasy". „Dni" zainaugurowało wiele imprez artystycznych, pochodów młodzieży oraz spotkań z pisarzami. W wielu miastach rozpoczęły się też tradycyjne kiermasze książkowe.

W Białymstoku inauguracja „Dni" wypadła nadzwyczaj uroczyście.

Defilada młodzieży na udekorowanych samochodach, kiermasz książkowy spotkania z pisarzami Wojciechem Żukrowskim i Januszem Szymanowskim imprezy artystyczne — to wszystko stworzyło naprawdę podniosły nastrój.

Słoneczna niedziela zachęciła mieszkańców miasta do masowego udziału w inauguracji „Dni Oświaty, Książki i Prasy". Szczególnie dużym powodzeniem cieszyły się stoiska z książkami i loterie książkowe.

Podobnie jak w Białymstoku, tradycyjne kiermasze książek, odczyty i inne imprezy odbyły się we wszystkich miastach powiatowych.

(Dalsze informacje — na str. 5).

W STOLICY

Na głównym kiermaszu w Warszawie wśród świeżej zieleni drzew alei Stalina stoiska dosłownie oblężone były przez miłośników książek. Dodatkową dla nich atrakcję stanowiła możliwość uzyskania autografów popularnych pisarzy. Jarosław Iwaszkiewicz podpisywał wznowioną po raz pierwszy po wojnie powieść „Pasje błędomierskie" oraz swe „Opowiadania". Powieści „Wrzesień" i „Rozstaje" oraz wydane ostatnio „Notatki polemiczne" i zbiór reportaży „Dwa łyki Ameryki" — można było nabyć oraz uzyskać podpis ich autora — Jerzego Putramenta przy stoisku „Czytelnika".

Zakończenie rozmów radziecko-francuskich

Radzieccy mężowie stanu zostali zaproszeni do Paryża

MOSKWA. — W dniu 19 maja w Wielkim Pałacu Kremlowskim odbyło się podpisanie oświadczenia w sprawie rozmów między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Francji.

Tekst oświadczenia radziecko-francuskiego podpisali — przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i przewodniczący Rady Ministrów Republiki Francuskiej Guy Mollet.

Przywódcy państwa radzieckiego po podpisaniu dokumentu wymienili uścisk dłoni z premierem Guy Mollet, ministrem Christianem Pineau i innymi osobami, które przybyły do Moskwy wraz z szefem rządu francuskiego.

*

Na konferencji prasowej, która odbyła się późnym wieczorem dnia 19 bm., min. Pineau zakomunikował, że przywódcy francuscy zaprosili radzieckich mężów stanu do odwiedzenia Francji. Sprawa tej wizyty będzie omawiana w drodze dyplomatycznej.

*

W niedzielę o godzinie 10 (czasu moskiewskiego) premier Mollet opuścił Moskwę, udając się samolotem do Paryża.

Minister spraw zagranicznych Pineau odjechał w sobotę późnym wieczorem specjalnym pociągiem do Leningradu.

(Obszerniejsze informacje — wewnątrz numeru).

Wspólne oświadczenie

Na zaproszenie rządu ZSRR przebywali w Moskwie od 15 do 19 maja 1956 roku: przewodniczący Rady Ministrów Republiki Francuskiej Guy Mollet, minister spraw zagranicznych Christian Pineau i towarzyszące im osoby.

Podczas pobytu w Moskwie odbyli oni rozmowy z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganinem, członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowem, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem spraw zagranicznych W. M. Mołotowem, jak również z innymi radzieckimi mężami stanu.

W rokowaniach brali udział doradcy i eksperci zarówno ze strony radzieckiej, jak i francuskiej.

Podczas rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i serdecznej szczerości oraz w duchu wzajemnego zrozumienia, dokonano pożytecznej wymiany poglądów zarówno w sprawie stosunków francusko-radzieckich i sposobów ich polepszenia, jak i na temat całokształtu problemów międzynarodowych. Umożliwiło to przeprowadzenie pożytecznych dyskusji, które wykazały zgodność poglądów obu rządów na szereg zagadnień; jeśli chodzi o problemy, co do których nie udało się zmniejszyć różnicy zdań, rokowania doprowadziły w każdym razie do lepszego zrozumienia stanowiska stron.

Przedstawiciele obu rządów stwierdzili jednomyślnie, że dobre stosunki między Związkiem Radzieckim a Republiką Francuską, które związane są wieloletnimi tradycjami przyjaźni, rozwijają się na podstawie wzajemnego zrozumienia i poszanowania.

Oba rządy ożywione dążeniem do działania na rzecz osłabienia napięcia międzynarodowego uznały, że rozwój i poprawa stosunków francusko - radzieckich we wszystkich jednocześnie dziedzinach odpowiadają interesom obu narodów i są istotnym wkładem do dzieła utrwalenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Oba rządy stwierdziły z zadowoleniem poprawę, która nastąpiła ostatnio w sytuacji międzynarodowej. Uważając jednak, że brak jeszcze obecnie koniecznego zaufania między państwami, przedstawiciele Związku Radzieckiego i Francji podkreślili swą niezłomną wolę podjęcia kroków mogących przyczynić się do umocnienia wzajemnego zaufania i do polepszenia stosunków między państwami bez względu na różnice w ich systemach politycznych, gospodarczych i społecznych. Uznając w związku z tym doniosłość osobistych kontaktów między przywódcami przedstawiciele Związku Radzieckiego i Francji wyrazili nadzieję, że w przyszłości kontakty takie będą się rozwijały miedzy mężami stanu rozmaitych krajów.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Republiki Francuskiej przypominają swe przywiązanie do zasad Karty Narodów Zjednoczonych, których skuteczne stosowanie powinno przyczynić się do stopniowego uregulowania nie rozwiązanych problemów. Potwierdzają oni, że ich rządy pragną przestrzegać postanowień Karty, które nakazują regulowanie wszelkich sporów środkami pokojowymi i zabraniają grożenia użyciem siły lub stosowania siły z wyjątkiem wypadków samoobrony. Wyrażają oni przekonanie, że zasadniczą podstawą pokojowego współistnienia i przyjaznej współpracy między państwami jest wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności, nieagresja oraz niemieszanie się w sprawy wewnętrzne innych państw.

Dokonana wymiana poglądów na zagadnienia bezpieczeństwa w Europie wykazała zbieżność stanowisk obu rządów co do tego, że pokój i bezpieczeństwo w Europie mają decydujące

●● *Ciąg dalszy na str. 2*

ZLIKWIDUJMY ZALEGŁOŚCI

REALIZACJA obowiązkowych dostaw żywca nie wygląda w naszym województwie zadowalająco. Plan pierwszych czterech miesięcy br. wykonaliśmy zaledwie w 89,2 proc.

W kwietniu nastąpiła co prawda znaczna poprawa. W większości powiatów, z wyjątkiem Sejn, Zambrowa, Wysokiego - Mazowieckiego, Olecka i Hajnówki, plany zostały wykonane z nadwyżką (na przykład w dąbrowskim — w 133,3 proc., w kolneńskim — 142,8 proc., w grajewskim 115,4 proc.), ale mimo to nie zdołaliśmy zlikwidować zaległości ubiegłych miesięcy.

Stałą poprawę w realizacji dostaw żywca widać w powiecie kolneńskim. W styczniu chłopi tego powiatu wykonali plan w 85 proc., a w kwietniu już w 142,8 proc.

Odwrotnie jest natomiast w powiecie hajnowskim, gdzie wskaźnik wykonania planu spada z miesiąca na miesiąc: w styczniu wynosił on 99 proc., w lutym — 95 proc., w marcu — 87 proc., a w kwietniu już tylko 73,4 proc.

RÓŻNE przyczyny składają się na to, że żywiec nie napływa do punktów skupu tak, jak powinien. Aparat skupu często nie dba o rozliczanie rolników na bieżąco, pozwalając na powstawanie zaległości. Zdarza się też sporo wypadków przesuwania terminów dostaw bez wiedzy rolników. Wreszcie pracownicy skupu i rad narodowych zapominają o wyciąganiu wniosków karnych w stosunku do opornych, złośliwie uchylających się od dostaw.

Jest rzeczą ciekawą i pouczającą, że właśnie te zaniedbania, o których wspominaliśmy, występują najbardziej w takich powiatach jak hajnowski, sejneński, zambrowski i wysokomazowiecki. Stąd też wyniki skupu są tu słabsze niż gdzie indziej.

PRACOWNICY skupu powinni jak najszybciej usunąć wszystkie zaniedbania, które hamują skup żywca. Województwo białostockie ma wszelkie warunki ku temu, aby plany skupu były wykonywane na bieżąco.

UCHWAŁA PREZYDIUM CRZZ

w sprawie zniesienia poufnych opinii o pracownikach

WARSZAWA. — Prezydium CRZZ podjęło uchwałę w sprawie likwidacji praktyki poufnego opiniowania pracowników. Uchwała głosi:

Szeroko rozpowszechniona w zakładach pracy praktyka zamieszczania poufnych opinii w aktach personalnych pracowników i wydawania poufnych opinii o pracownikach nie znajduje oparcia w przepisach prawa i jest sprzeczna z zasadami jawności życia społecznego w państwie ludowym. Poufne opinie, wydawane bez kontroli ze strony czynnika społecznego i zainteresowanego pracownika, a nierzadko krzywdzące pracowników, dają pole do nadużyć i są przedmiotem wielu zatargów oraz skarg i zażaleń obywateli. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych postanawia zwrócić się do Prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o spowodowanie wydania odpowiedniego aktu mającego na celu:

1) **całkowity zakaz wydawania poufnych opinii o pracownikach przez zakłady pracy bez względu na formę opinii (pisemna, ustna, telefoniczna),**
2) **dopuszczenie możliwości wydawania przez zakłady pracy pisemnych opinii o pracowniku na jego żądanie,**
3) **przyznanie pracownikom prawa odwołania się do rady zakładowej w przypadku, gdy pracownik uważa otrzymaną opinię (pkt. 2) za krzywdzącą. Rada zakładowa ma obowiązek stwierdzenia słuszności wydanej opinii, przy czym przy rozpatrywaniu sprawy powinien być obecny zainteresowany pracownik oraz wystawiający opinię,**
4) **polecenie zniszczenia przez zakłady pracy wszystkich posiadanych przez nie niejawnych opinii o pracownikach i charakterystyk. W aktach osobowych powinny pozostać jedynie oficjalne dokumenty dotyczące awansów, odznaczeń itp.,**
5) **określenie obowiązku pociągania do odpowiedzialności służbowej kierowników zakładów pracy i kierowników komórek kadrowych, winnych naruszenia powyższych zarządzeń.**

Zostatniej chwili

Doświadczalny wybuch amerykańskiej bomby wodorowej

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w niedzielę o godzinie 17 m 51 czasu Greenwich (czas miejscowy — poniedziałek godz. 5.51) w pobliżu atolu Eniwetok na Pacyfiku, amerykańskie władze wojskowe dokonały doświadczalnego wybuchu bomby wodorowej. Bomba została zrzucona nad wyspę Namu z bombowca o napędzie odrzutowym typu „B-52". Wybuch nastąpił na wysokości około 3 tysięcy metrów nad wyspą.

Jak podkreśla agencja Reutera, jest to pierwszy dokonany przez Amerykanów wybuch bomby wodorowej zrzuconej z samolotu.

Po upływie 13 minut od eksplozji chmura w kształcie grzyba, wywołana przez wybuch wzniosła się na wysokość 25 do 30 kilometrów nad poziom morza.



Nareszcie kwitną drzewa CAF — fot. Mottl

prosto w oczy

● **W Białostockich Zakładach Piekarniczych przepracowano w ub. roku 65.700 godzin nadliczbowych. Czas pracy robotnika zatrudnionego w transporcie wyniósł 12—13 godzin na dobę.**

Sytuacja nie uległa zmianie i w bieżącym roku.

● **Robotnicy ZSDD w Hajnówce przepracowali w ub. roku 55.073 godzin nadliczbowych.**

Sytuacja nie uległa zmianie i w bieżącym roku.

● **Prawie każdy listonosz — pracownik Wojewódzkiego Zarządu Łączności pracuje ponad 8 godzin na dobę.**

Listonosze wiejscy, w wielu wypadkach pracujący na przestrzeni 30 km, mający do dostarczenia adresatom przesyłki o łącznej wadze 20 kg, nie posiadają rowerów, a jeśli posiadają, to nie nadające się do sprawnego wykonywania obowiązków zawodu.

ROZMOWY RADZIECKO-FRANCUSKIE W MOSKWIE

Wspólne oświadczenie Bułganina i Molleta

● ● *Ciąg dalszy ze str. 1*

znaczenie dla utrzymania pokoju powszechnego. Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Francji nie osiągnęli jednak porozumienia co do środków uregulowania problemów europejskich.

Oba rządy kontynuować będą współpracę w interesie umocnienia powszechnego pokoju w celu rozwiązania nie uregulowanych jeszcze ważnych zagadnień. Są one przekonane, że dzięki ich wysiłkom, jak również dzięki wysiłkom innych rządów ożywionych tą samą wolą pokoju, zaufanie międzynarodowe zostanie zapewnione, zimna wojna będzie ostatecznie zlikwidowana i wyścigowi zbrojeń położony będzie kres, co uwolni narody od groźby nowej wojny.

Problem rozbrojenia

Przedstawiciele ZSRR i Francji dokonali w toku rozmów szerokiej wymiany poglądów na temat problemu rozbrojenia i stwierdzili zgodnie, że problem ten w obecnych warunkach jest niezmiernie pilnym zagadnieniem międzynarodowym. Są oni przekonani, że rozwiązanie tego problemu odegra wyjątkowo doniosłą rolę, jeśli chodzi o złagodzenie napięcia międzynarodowego, o pogłębienie zaufania i o zmniejszenie ciężaru wydatków wojskowych.

Rząd ZSRR i rząd Francji będą kontynuowały wysiłki w celu osiągnięcia w Organizacji Narodów Zjednoczonych porozumienia w sprawie rozbrojenia. Rządy te podkreślają istotne znaczenie rozbrojenia w dziedzinie broni jądrowej oraz konieczność wykorzystywania energii atomowej wyłącznie do celów pokojowych. Pozostaje to nadal ich wspólnym celem i dołożą one wszelkich starań aby cel ten osiągnąć.

Oba rządy będą kontynuowały wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia przewidującego bezzwłoczne podjęcie kroków w kierunku istotnej redukcji — przy odpowiedniej kontroli międzynarodowej — sił zbrojnych państw przy odpowiedniej redukcji zbrojeń, a przede wszystkim w kierunku redukcji sił zbrojnych i zbrojeń pięciu wielkich mocarstw.

Rząd francuski uznaje wagę powziętej przez rząd radziecki decyzji w sprawie jednostronnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń ZSRR; decyzja ta — zdaniem rządu francuskiego — może ułatwić toczące się obecnie rokowania w sprawie rozbrojenia.

Pomoc gospodarcza i techniczna dla krajów słabo rozwiniętych

Rozpatrzono także problemy pomocy gospodarczej i technicznej dla krajów słabo rozwiniętych.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd Francji są całkowicie zgodne co do konieczności wspólnych wysiłków w celu udzielenia pomocy gospodarczej i technicznej krajom słabo rozwiniętym, co umożliwi nawiązanie ściślejszej współpracy między krajami i będzie wkładem do dzieła złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Zasadniczy cel pomocy powinien polegać na tym, aby krajom, które będą z niej korzystały, umożliwić jak najszybszy rozwój na drodze postępu gospodarczego i społecznego przy użyciu środków, które same swobodnie wybiorą. Oto dlaczego oba rządy uważają, że Narody Zjednoczone, jak nigdy dotąd, mogą odegrać w tej dziedzinie pożyteczną rolę. Przywódcy radzieccy zostali poinformowani o projektach rządu francuskiego w tej sprawie. Powitali oni z sympatią zasadnicze idee tych projektów zachowując przy tym własny punkt widzenia na sposoby realizacji planu, który został im przedstawiony i który zasługuje na staranne zbadanie. Rząd francuski w takim samym duchu zrozumienia rozpatrzy propozycje radzieckie, dotyczące ogólnoeuropejskiego układu w sprawie współpracy gospodarczej.

Bliski i Środkowy Wschód

W toku wymiany poglądów przedstawiciele ZSRR i Francji rozpatrzyli sytuację, która wytworzyła się na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Uznano, że sytuacja ta zasługuje na szczególną uwagę wszystkich rządów, które zainteresowane są w dalszym rozładowaniu napięcia międzynarodowego i utrwaleniu powszechnego pokoju.

Przedstawiciele Francji oświadczyli, że z zainteresowaniem przyjęli do wiadomości wnioski, zawarte w oświadczeniu ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR z 17 kwietnia 1956 r. w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Oba rządy doszły do porozumienia co do udzielenia niezbędnego poparcia Organizacji Narodów Zjednoczonych w jej wysiłkach w kierunku utrwalenia pokoju w strefie Palestyny i realizacji odpowiednich uchwał Rady Bezpieczeństwa.

Poprą one inicjatywę Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzającą do zapewnienia pokojowego uregulowania spornych problemów między państwami arabskimi a Izraelem na zasadach możliwych do przyjęcia przez zainteresowane strony.

Udzielą one poparcia Narodom Zjednoczonym w ich wysiłkach, aby ułyć losowi uchodźców.

Azja południowo - wschodnia

Przedstawiciele obu rządów przestudiowali wyniki rokowań prowadzonych w Londynie przez przewodniczących konferencji genewskiej; witają oni z zadowoleniem wkład, który został tym samym wniesiony do sprawy realizacji porozumień z 1954 r., do sprawy utrwalenia pokoju w Azji południowo-wschodniej.

Rozwój radziecko - francuskich stosunków handlowych

Między przedstawicielami Związku Radzieckiego i Francji odbyła się również wymiana zdań w sprawie rozwoju handlu między obu krajami. Przedstawiciele obu krajów zgodnie postanowili popierać wszelkimi środkami rozwój francusko-radzieckiej wymiany handlowej, uznając, że odpowiada to wzajemnym interesom gospodarczym oraz stanowi poważny czynnik zbliżenia i pogłębienia wzajemnego zrozumienia między narodami.

Pragnąc przyczynić się do zwiększenia wymiany towarów i do zapewnienia trwałości tej wymiany, przedstawiciele obu krajów zgodnie postanowili zawrzeć długoterminowy układ o wzajemnych dostawach towarowych stwierdzając, że układ taki będzie przewidywał znaczne zwiększanie z roku na rok dostaw z Francji do ZSRR maszyn i urządzeń dla różnych gałęzi gospodarki, surowców i wyrobów przemysłowych, a z drugiej strony — dostaw ze Związku Radzieckiego tych towarów, które interesują Francję. Ustala się przy tym, że układ będzie przewidywał dostawy nie tylko towarów i materiałów będących tradycyjnie przedmiotem handlu między obu krajami, lecz i innych towarów i materiałów na mocy wzajemnego porozumienia stron.

Przedstawiciele obu rządów porozumieli się również co do prowadzenia dalszych studiów nad sprawą wymiany artykułów konsumpcyjnych oraz ułatwienia kontaktów między nabywcami a sprzedawcami.

Postanowiono zgodnie, że rokowania w celu zawarcia wspomnianego układu na okres lat trzech rozpoczną się w Paryżu we wrześniu 1956 r., by układ mógł wejść w życie z dniem 1 stycznia 1957 r.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego oświadczyli, że jeśli nie będzie ograniczeń i dyskryminacji w handlu, Związek Radziecki mógłby we wspomnianym okresie znacznie zwiększyć zakupy towarów francuskich i odpowiednio do tego sprzedaż towarów radzieckich Francji, tak aby pod koniec trzyletniego okresu obrót towarowy między ZSRR a Francją zwiększył się w przybliżeniu trzy — czterokrotnie w porównaniu z obrotem towarowym z roku 1955.

Przedstawiciele obu rządów stwierdzili z zadowoleniem osiągnięcie porozumienia w sprawie uruchomienia linii żeglugowej między portami francuskimi a portami radzieckimi na Bałtyku.

Kontakty kulturalne między ZSRR a Francją

Przedstawiciele obu krajów poświęcili szczególną uwagę zagadnieniom wymiany kulturalnej, naukowej i technicznej między Francją a ZSRR. Stwierdzili oni z radością całkowitą zgodność poglądów na konieczność wszechstronnego popierania rozwoju tej wymiany.

Rząd francuski poinformował rząd radziecki o swym pragnieniu wniesienia wkładu do dzieła rozszerzenia kontaktów między obu krajami na polu nauki i sztuki; deklaruje on gotowość zaproszenia grupy radzieckich inżynierów i uczonych w celu zwiedzenia ośrodków Francuskiego Wysokiego Komisariatu do spraw energii atomowej oraz zorganizowania w Paryżu występów zespołu baletowego Moskiewskiego Teatru Wielkiego.

Rząd radziecki ze swej strony wyraził pragnienie dalszego umocnienia stosunków kulturalnych z Francją, a zwłaszcza rozszerzenia wymiany literatury i wydawnictw periodycznych.

Oba rządy zaaprobowały tekst załączonego do niniejszego komunikatu wspólnego oświadczenia, które określa zasady i formy kulturalnej współpracy francusko - radzieckiej.

Inne problemy

Reprezentanci Francji i ZSRR przedstawili swe poglądy na sprawę tworzenia wspólnot europejskich, w tym również w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

Oba rządy zgodnie stwierdziły, iż jest rzeczą konieczną rozwijać współpracę między krajami w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych, a zwłaszcza przyczyniać się do współpracy w tej dziedzinie w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciele francuscy dokonali wymiany poglądów ze swoimi kolegami radzieckimi na temat problemów, w obliczu których stanęli Francuzi w Algerze oraz polityki prowadzonej w Algerze przez rząd francuski.

Przedstawiciele radzieccy wyrazili nadzieję, że rząd francuski działając w sposób liberalny zdoła znaleźć odpowiednie rozwiązanie tego tak ważnego problemu, zgodnie z duchem czasu i interesami narodów.

Przedstawiciele obu rządów wyrazili zadowolenie z wyników rokowań i zgodnie stwierdzili, że wznowienie tego rodzaju kontaktów będzie pożyteczne.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR
N. A. BUŁGANIN

Prezes Rady Ministrów Republiki Francuskiej
GUY MOLLET

Moskwa, 19 maja 1956 roku.

TO DOBRY POCZĄTEK
mówi G. Mollet
TO DOPIERO PIERWSZY KROK
mówi N. A. Bułganin
po zakończeniu rozmów
Wielkie przyjęcie na Kremlu

MOSKWA. — Jak donosi korespondent agencji France Presse, po uroczystym podpisaniu deklaracji radziecko-francuskiej w Sali Marmurowej na Kremlu szefowie delegacji obu krajów uścisnęli sobie dłonie.

— To dobry początek, nieprawdaż? — powiedział premier Mollet.

— To dopiero pierwszy krok — odpowiedział przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin.

*

19 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin wydał na Kremlu przyjęcie na cześć premiera Francji Guy Molleta i ministra spraw zagranicznych Ch. Pineau.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

W czasie przyjęcia goście francuscy i wysokie osobistości radzieckie zasiedli przy stole honorowym prowadząc ożywioną rozmowę.

Pierwszy toast wzniósł przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Bułganin na cześć premiera Republiki Francuskiej. W tej właśnie chwili rozległy się dźwięki „Marsylianki". Następny toast wzniósł premier Mollet na cześć przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Woroszyłowa.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu radzieckiego zabrał głos N. A. Bułganin podkreślając serdeczną i szczerą atmosferę, w jakiej toczyły się rozmowy radziecko-francuskie. Nie osiągnęliśmy porozumienia we wszystkich sprawach — powiedział on — lecz wyniki naszych rozmów potwierdzają fakt, że coraz większa jest rola państw, które wkroczyły na drogę pokoju i współpracy.

Odpowiadając na przemówienie N. A. Bułganina premier Mollet stwierdził, że rząd francuski pragnie przyczynić się do rozwiania nieufności i niezrozumienia między narodami.

Naszym zdaniem — powiedział on — nie należy powstrzymywać się na skonstatowaniu istniejących rozbieżności, lecz trzeba uczynić wszystko, aby je usunąć. Doświadczenie powojenne wykazało, jak niebezpieczną rzeczą byłoby, gdyby każdy z nas poprzestawał na akcentowaniu swego stanowiska. Taka wymiana poglądów, jakiej dokonaliśmy, zapobiega usztywnieniu polityki zagranicznej każdego kraju, gdyż przyczynia się do rozwiania nieufności.

Wspólne oświadczenie
w sprawie stosunków kulturalnych między Francją i ZSRR (Aneks)

W toku rokowań w Moskwie, delegacje rządowe Związku Radzieckiego i Republiki Francuskiej dokonały wymiany poglądów w sprawie stosunków kulturalnych między ZSRR a Francją.

1 Oba rządy osiągnęły porozumienie w sprawie maksymalnego zapewnienia na zasadzie wzajemności — współpracy w dziedzinie literatury, sztuki, nauki, techniki, ochrony zdrowia, oświaty itd. w drodze wymiany delegacji i wizyt poszczególnych osób.

Na tej samej podstawie strony będą dokonywały wymiany studentów, zmierzając do rozszerzenia tej wymiany.

2 Oba rządy zamierzają popierać na zasadzie wzajemności wymianę osiągnięć we wspomnianych wyżej dziedzinach przez udostępnienie każdej stronie odpowiedniego materiału informacyjnego, przez organizowanie różnych wystaw, wymianę podręczników i pomocy naukowych, literatury naukowo-technicznej i czasopism, jak również przez organizowanie występów zespołów teatralnych i artystycznych oraz organizowanie koncertów.

W związku z zaproszeniem przez rząd francuski zespołu baletowego Wielkiego Teatru ZSRR, strony osiągnęły porozumienie w sprawie występów tego zespołu we Francji.

3 Uwzględniając wymianę poglądów, która odbyła się już między odpowiednimi resortami, oba rządy wyraziły życzenie, aby nawiązana została współpraca w dziedzinie radia i telewizji, polegająca w szczególności na transmisji koncertów oraz wzajemnej wymianie programów radiowych i telewizyjnych.

4 W sprawie wymiany filmów oba rządy postanowiły opracować projekt układu, który mógłby być podpisany w najbliższym czasie.

Wyraziły one pragnienie, aby każdej ze stron umożliwiono niekomercyjne wyświetlanie filmów dokumentarnych i naukowych.

5 Oba rządy będą się przyczyniały do rozwoju stosunków sportowych, zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych oraz będą dokonywały wymiany doświadczeń w dziedzinie kultury fizycznej.

6 Wyraziły one zgodę na wzajemne popieranie rozwoju turystyki w różnych formach — indywidualnych lub zbiorowych — dążąc do stworzenia bardziej dogodnych warunków materialnych i ekonomicznych.

7 Oba rządy dołożą starań, aby wszelkimi możliwymi środkami przyczynić się do nawiązania i rozwoju kontaktów między najbardziej reprezentatywnymi i kompetentnymi organizacjami i instytucjami obu stron, zajmującymi się stosunkami kulturalnymi.

8 Oba rządy postanowiły przyczyniać się do pełniejszej i swobodniejszej wymiany informacji między obu krajami w celu rozszerzenia wzajemnej znajomości kultury, sposobu życia i ustroju społecznego obu narodów.

Oba rządy doszły do porozumienia w sprawie wydawania w ZSRR — na zasadzie wzajemności — czasopisma francuskiego w języku rosyjskim przez kompetentne organy francuskie.

Oba rządy uzgodniły, że zbadają możliwości utworzenia w ZSRR — na zasadach wzajemności — czytelni radzieckiej z francuską literaturą piękną, naukową i techniczną oraz periodykami, a także z nagraniami muzyki francuskiej; we Francji zaś — czytelni francuskiej z radziecką literaturą piękną, naukową i techniczną oraz periodykami, a także z nagraniami muzyki radzieckiej.

9 Oba rządy deklarują swą zgodę na poszukiwanie i studiowanie nowych form organizacji i instytucji, które przyczyniałyby się do dalszej poprawy stosunków kulturalnych między Francją a ZSRR.

10 Oba rządy uzgodniły, iż pożądane jest opracowanie i podpisanie w przyszłości konwencji o współpracy kulturalnej i w tym celu polecą odpowiednim resortom opracowanie tekstu konwencji.

Premier Mollet opuścił Moskwę

MOSKWA. — Dnia 20 bm. o godz. 10 (czasu moskiewskiego) opuścił Moskwę udając się do Paryża premier Francji Guy Mollet.

Na lotnisku wnukowskim udekorowanym flagami państwowymi Republiki Francuskiej i Związku Radzieckiego żegnali premiera Guy Molleta: N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, W. W. Mackiewicz, ministrowie ZSRR i inne osobistości oficjalne oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Przed wyjazdem Guy Mollet wygłosił przemówienie przed mikrofonem.

PRZEMÓWIENIE G. MOLLETA

Zanim opuszczę Związek Radziecki — powiedział Guy Mollet — pragnę podziękować rządowi radzieckiemu za niezapomniane przyjęcie zgotowane przedstawicielom Francji. Przede wszystkim pragnę podziękować przewodniczącemu Rady Ministrów panu Bułganinowi, panu Chruszczowowi, panu Mołotowowi i wszystkim ich współpracownikom. I wreszcie nie mogę pominąć władz i ludności Moskwy. Byliśmy bardzo wzruszeni ich przyjacielskim zainteresowaniem i żywiołowymi przejawami ich sympatii.

Nasze kraje związane dawnymi tradycjami przyjaźni i licznymi kontaktami mogą w poważnym stopniu przyczynić się do porozumienia między wszystkimi narodami. Wola pokoju, którą żywią nasze kraje, jest wolą wszystkich narodów. Wyraziłem już przekonanie, że wszyscy politycy i wszystkie rządy uświadomili sobie obecnie konieczność położenia kresu rozbiciu, nieufności, strachowi, uświadomili sobie konieczność lojalnej współpracy, aby utrwalić pokój i zlikwidować nędzę.

Będzie rzeczą pożyteczną, jeżeli dzięki dwustronnym kontaktom podobnym do tych, jakieśmy nawiązali — zrodzi się zaufanie, bez czego nigdy nie uda się nam rozwiązać problemów, do których uregulowania nie ustosunkowujemy się jeszcze jednakowo.

W toku rozmów, które prowadziliśmy, ujawniła się nasza wspólna wola rozwijania stosunków kulturalnych między naszymi dwoma krajami. Stworzyliśmy w tej dziedzinie podstawy rozwoju stosunków i ściślejszej współpracy. Potwierdziliśmy nasze wspólne pragnienie częstszego kontaktowania się i częstszej wymiany poglądów na wiele problemów międzynarodowych. W wyniku naszych rozmów ujawniła się jednomyślność w licznych sprawach.

Nie wszystko uregulowaliśmy, ale nie mieliśmy przecież nadziei, że wszystko uregulujemy. Jednak sądziliśmy, że nasze rozmowy przewadzone będą w szczerej i przyjaznej atmosferze. Nadzieje te się spełniły. Osiągnęliśmy, być może, coś więcej: obecnie lepiej się wzajemnie rozumiemy i jestem pewny, że każdy z nas pomyśli o tym, czego dowiedział się od swego partnera. Da nam to niewątpliwie możność przy najbliższym spotkaniu stwierdzić, że nasze punkty widzenia się zbliżyły. Nie powinniśmy dopuścić, aby rozdzieliła nas kurtyna, albowiem w osamotnieniu i izolacji rodzi się nieufność.

Nie mogąc obecnie długo pozostawać poza Francją żałuję, że muszę dziś opuścić wasz kraj, chciałbym bowiem lepiej poznać różne jego aspekty i rozmaite narody. Pan Pineau przekaże pozdrowienia rządu i narodu francuskiego mieszkańcom Leningradu, Kijowa i Erywania.

Goście francuscy serdecznie żegnają się z przywódcami państwa radzieckiego, członkami korpusu dyplomatycznego i udają się do samolotu. O godz. 10:25 samolot unosi się w powietrze kierując się w stronę Francji.

Depesza G. Molleta do N. A. Bułganina

MOSKWA. — Agencja TASS podaje tekst depeszy przesłanej przez premiera Guy Molleta do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina:

Opuszczając Związek Radziecki pragnę powtórzyć, że byliśmy niezmiernie wzruszeni gorącym przyjęciem zgotowanym nam przez rząd i naród radziecki.

Wyrażam Panu, Panie Premierze zadowolenie z naszych rozmów, które pozwoliły mi bliżej poznać się z Panem, jak z Panami Chruszczowem i Mołotowem oraz z innymi przywódcami ZSRR i zacieśnić z Wami wszystkimi więzy serdecznej przyjaźni.

Lepiej poznaliśmy się wzajemnie i przekonaliśmy się o naszym wspólnym pragnieniu postępu i pokoju.

Pogłębiona została przyjaźń francusko - radziecka, a dla naszych przyszłych planów otwierają się szerokie perspektywy rozwoju.

Proszę Pana o przekazanie w moim imieniu całemu rządowi i narodowi radzieckiemu wyrazów wdzięczności i życzeń szczęścia i rozkwitu Związku Radzieckiego oraz przyjaźni między naszymi narodami w imię pokoju i bratertwa ludzkości.

Minister Pineau przybył do Leningradu

MOSKWA. — Dnia 20 bm. minister spraw zagranicznych Francji Christian Pineau wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył do Leningradu.

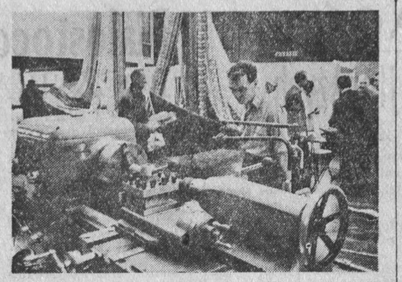
Na dworcu moskiewskim w Leningradzie, udekorowanym flagami państwowymi Francji i ZSRR, Christiana Pineau oraz towarzyszące mu osoby powitał przewodniczący leningradzkiej rady miejskiej N. Smirnow oraz przedstawiciele organizacji społecznych i dziennikarze.

Po przemówieniu N. Smirnowa Pineau podziękował za serdeczne przyjęcie i podszedł do lokomotywy, gdzie uścisnął dłoń prowadzącemu pociąg maszyniście oraz jego pomocnikom. Mimo niepogody (padał deszcz) na dworcu zgromadziły się liczne rzesze leningradczyków.

Polskie maszyny budzą podziw w Paryżu

Maszyny polskie wystawione na Targach Paryskich są w dalszym ciągu przedmiotem wielkiego zainteresowania.

Niedawno wśród zwiedzających nasz pawilon był francuski konstruktor obrabiarek Georges Cuttat. Oświadczył on w rozmowie z konstruktorem inż. Podgórskim, że nie spodziewał się, by Polacy mogli się już tak szybko pojawić jako poważni konkurenci na rynku światowym oraz stwierdził, że postęp naszego przemysłu maszynowego jest olbrzymi. Poważni fachowcy francuscy stwierdzają ze zdumieniem, że Polacy uniezależniają się od fabryk zagranicznych.



NA ZDJĘCIU: wnętrze pawilonu polskiego na Międzynarodowych Targach w Paryżu.

Fot. — CAF

Przed I rocznicą rokowań belgradzkich

Nasza przyjacielska współpraca będzie się nadal rozszerzać

Przemówienie ambasadora jugosłowiańskiego w moskiewskiej rozgłośni radiowej i telewizyjnej

MOSKWA. — W moskiewskiej rozgłośni radiowej i telewizyjnej wygłosił przemówienie ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w ZSRR W. Micunovic. Przemówienie swe Micunovic poświęcił zbliżającej się pierwszej rocznicy rokowań radziecko - jugosłowiańskich przeprowadzonych przez delegacje rządowe ZSRR i FLRJ.

Jeżeli praktyka jest ostatecznie głównym kryterium słuszności danej polityki — powiedział on — to osiągnięte już wyniki lepiej niż wszystko inne mówią o pozytywnym znaczeniu porozumienia zawartego w roku ubiegłym w Belgradzie. Wyniki te są przekonywającym dowodem twórczej siły i głębokiej słuszności zasad, które przyświecały tym rokowaniom. Potwierdzeniem tego jest również fakt, że z obu stron zrobiono wszystko, czego wymaga chwila obecna w interesie narodów naszych krajów, w interesie pokoju i postępu na całym świecie.

Ambasador Micunovic zwrócił następnie uwagę na niektóre konkretne wyniki osiągnięte na szerokim froncie przyjaznej współpracy między Jugosławią i Związkiem Radzieckim. Są to przede wszystkim układy gospodarcze podpisane we wrześniu ub. roku w Moskwie, posiadające wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej FLRJ, układy handlowe i płatnicze zawarte w 1956 r., które przewidują dwukrotne zwiększenie wymiany towarowej w porównaniu z rokiem 1955, porozumienie w dziedzinie współpracy naukowo - technicznej oraz pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Osiągnięto również poważne wyniki w dziedzinie współpracy kulturalnej.

Wkrótce — mówił dalej amb. Micunovic — przybędzie z oficjalną wizytą do ZSRR na zaproszenie Rady Najwyższej i Rady Ministrów Związku Radzieckiego prezydent Jugosławii Tito. Narody Jugosławii przyjęły wiadomość o tej wizycie z wielkim zadowoleniem oraz pragną, aby zakończyła się ona największym sukcesem. Jestem przekonany, że takie same uczucia żywią również narody Związku Radzieckiego.

Nawiązanie przyjaznych stosunków między ZSRR a FLRJ było konieczne i korzystne z wielu względów.

Po pierwsze — sprawa ta wynikała nie z ideologii socjalistycznej z uwzględnieniem swych własnych specyficznych warunków historycznych, narodowych, społecznych i gospodarczych. Współpraca krajów socjalistycznych jest koniecznością historyczną w celu pełnej i zwycięskiej realizacji polityki pokojowej współpracy międzynarodowej i obrony pokoju na całym świecie, w czym narody ZSRR i Jugosławii są jednakowo zainteresowane.

Po drugie — sprawa dotyczy narodów, między którymi więzy ukształtowały się w ciągu wielowiekowej historii, co znajdowało szczególnie jaskrawy wyraz w czasie wielkich kataklizmów dziejowych. W czasie ostatniej wielkiej wojny, do której agresorzy faszystowscy wciągnęli cały świat, nasze narody w ciągu 4 lat wojny walczyły ramię przy ramieniu i we wspólnej walce poniosły ogromne straty w ludziach. Stanowi to niezawodną gwarancję ich dalszej przyjaźni.

Są to obiektywne czynniki sprzyjające umocnieniu więzi między naszymi krajami, których przyjaźń i współpraca ma wielkie perspektywy. Współpraca ta okazała się korzystna nie tylko dla naszych krajów czy też grupy innych państw, lecz miała również wpływ na rozległą dziedzinę stosunków międzynarodowych.

Wszystko to stwarza przekonanie, że nasza wszechstronna i przyjazna współpraca będzie się nadal rozwijać i umacniać zarówno dla dobra naszych krajów, jak i w imię zapewnienia pokoju i postępu na całym świecie.

Powiatowa konferencja Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Hajnówce

W niedzielę w sali kina „Wolność" w Hajnówce odbyła się powiatowa konferencja Białoruskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego. Na konferencji tej wybrany został zarząd powiatowy Oddziału BTS-K, w którego skład weszło 17 członków.

Przewodniczącym zarządu został Jan Filipczuk dyrektor techniczny Zakładów Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce, a zastępcami: Sergiusz Soroko — poseł na Sejm PRL, dyrektor Liceum Białoruskiego w Hajnówce i Mikołaj Wiszniewski — zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Hajnówce. Na sekretarza zarządu wybrano Ninę Lebiedińską, a na skarbnika — Paraskiewę Hreczko. W skład komisji rewizyjnej weszli — Aleksander Charkiewicz (przewodniczący), Edmund Wojszkowicz, Borys Wizner.

Wyrok na Benoit i Frachon

PARYŻ. — Sąd w Issoire skazał sekretarza generalnego CGT Benoit Frachon i korespondenta „Humanite" Georges Joseph'a na grzywnę w wysokości 6 tys. franków, a dziennik „Humanite" na karę 20 tys. franków za to, że na łamach tego dziennika poparli robotników fabryki Ducellier w Issoire, protestujących przeciwko zatrudnianiu w fabryce bojówkarzy faszystowskich.

Gdzie kucharek sześć...

Przypominam sobie — a było to chyba z półtora roku temu — jak bardzo cieszyły się „władze od kultury" w pow. ełckim, że mają dużo świetlic. Jako przykład dawano Grabnik. Faktycznie, w Grabniku były aż dwie świetlice społeczne i „indywidualna". Były też stałe bójki między bywalcami jednej świetlicy a drugiej, wynikające ze swoiście pojętego współzawodnictwa o poziom kulturalny Grabnika.

Może by i nie warto było zastanawiać się nad tego rodzaju anomaliami, gdyby tylko o jedną wieś chodziło, albo gdyby można było w tej chwili uważać tamte historie za minione. Ponieważ jednak nadal...

...każdy sobie rzepkę skrobie...

trzeba chyba głośno, bardzo głośno wołać o zmianę radykalną i szybką.

Czy pierwszy przykład trzeba tłumaczyć? Każdy chyba zdaje sobie sprawę, że to, co było w Grabniku, absolutnie wypacza cały sens placówki kulturalnej. Świetlica — zamiast łączyć wszystkich mieszkańców wsi — siała w zasadzie nienawiść między sąsiedzielami i gospodarującymi indywidualnie. A „władzom od kultury" wystarczało, że ilościowo wszystko wyglądało dobrze.

Weźmy przykład inny. Utarła się opinia, że Wiejski Dom Kultury w Łysych pracuje wzorowo. Rzeczywiście więcej tam chyba ruchu, niż gdzie indziej. I stąd pewnowo tchnące optymizmem twierdzenie. W zasadzie jednak kierownik tego domu pozostawiony jest sam sobie. W Oddziale Kultury Prezydium PRN w Kolnie twierdzi się mniej więcej tak: „To jest placówka ZSCh, więc właściwie, co nam do tego".

Lipsk w powiecie dąbrowskim. Świetlica jest. Są również energiczne, ruchliwe kobiety, zrzeszone w kole gospodyń wiejskich. Kobiety domagają się własnej świetlicy i robią o to niemały rumor. Po co? Nikt energicznych gospodyń o to nie pyta. Wręcz przeciwnie. W powiecie wytwarza się jakaś atmosfera aprobaty i zabiegania o drugą świetlicę w tej samej wsi.

PZGS w Łapach ma 7 tys. zł nadwyżek. W myśl statutu mają być one przeznaczone na cele kulturalno-oświatowe. Postanowiono pieniądze na zespół amatorski — to dobrze. Ale jednocześnie pracownikom oddziału kultury oświadczono: — „A spróbujcie się do tego zespołu wtrącać" — a to już bardzo źle.

Wszystkie przykłady, a jest ich, niestety, znacznie więcej, dotyczą jednego: swego skrobania rzepki na bardzo swoiste sposoby.

Jaki pan taki kram...

— powiada przysłowie. Te konkretne wypadki dowodzą: że ruch kulturalno-oświatowy, placówki kulturalne i zespoły amatorskie „panów" mają za dużo. To stwarza szkodliwy, łańcuszkowy system zrzucania odpowiedzialności z siebie na kogo innego. To również przyczyniło się do trakowania spraw kulturalnych, jak czegoś bardzo nieuchwytnego i mało konkretnego. Trzeba otwarcie powiedzieć, że opiewane dotychczas na różne sposoby umasowienie kultury jest jeszcze dalekie od rzeczywistości. Ze sprawy związane z upowszechnieniem kultury zaliczyć trzeba do najbardziej zaniedbanych dziedzin życia w naszym województwie.

Wysuwa się właściwie jedno generalne zagadnienie: praca kulturalno-oświatowa wymaga mądrego, jednolitego kierownictwa, wymaga gospodarza, który by miał wpływ na pracę zarówno świetlic państwowych jak i podległych dziś różnym organizacjom masowym, zarówno zespołów ZMP-owskich, jak „figurujących na koncie" ZSCh czy PZGS. Bez tego nie zlikwidujemy anarchii i marnotrawstwa, którego najbardziej znanym przykładem są choćby sprawy dwóch naszych zespołów pieśni i tańca: „Suwalszczyzny" i „Kurpi Zielonych".

Przywilej i obowiązek

Kto ma być gospodarzem i kierownikiem pracy kulturalno-oświatowej? Odpowiedzą na to znajdujemy we wskazaniach Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz czynników zainteresowanych rozwojem kultury. Ale — jak to często u nas bywa — instrukcje i uchwały sobie, a życie sobie. O wskazaniach zapomniano, a w wielu wypadkach nikt ich w ogóle nie widział na oczy.

Jest tam powiedziane, że koordynacja całokształtu działalności kulturalno-oświatowej należy do rad narodowych, ściśle — do oddziałów kultury.

Znajdujemy tu również odpowiedź na pytanie, które stale wywołuje zadrażnienia i rozdźwięki: czy oddział (wy-

● *Ciąg dalszy na str. 4*

UWAGA!

Szukamy najlepszych...

Dziesiątki spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie podjęły na zjazdach spółdzielczych współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki gospodarcze i kulturalne w spółdzielniach, o pogłębienie i umocnienie samorządu spółdzielczego.

Jesteśmy w spółdzielni produkcyjnej Nowa Wieś (pow. ełcki). Przyjechała tam właśnie „trójka" ze Zdunek. To komisja współzawodnictwa wybrana przez spółdzielców. Spółdzielnie w Zdunkach i Nowej Wsi współzawodniczą między sobą. Spółdzielcy z Nowej Wsi zameldowali, że zakończyli siewy wiosenne zgodnie z agrotechnicznym terminem. A więc komisja musi to sprawdzić.

Można się jednak spodziewać, że spółdzielcy z Nowej Wsi nie przypuszczali, że ich rywale ze Zdunek już przy pierwszych pracach polowych tak poważnie potraktują pracę komisji.

Przyjazd komisji okazał się dość niespodziewany dla spółdzielców z Nowej Wsi. Uprzednio zameldowali o zakończeniu siewów, a mimo to nie były one zakończone. Tak, tak, właśnie to zanotowała komisja ze Zdunek.

A więc warto sprawdzać jak przebiega współzawodnictwo. Wyniknie z tego korzyść przede wszystkim dla tych, którzy by chcieli łatwym sposobem zdobyć punkty, chociaż nie pamiętają o tym, że właśnie ścisła realizacja wymogów współzawodnictwa pomoże w uzyskaniu lepszych plonów. I o tym, że zdobycie punktów we współzawodnictwie musi iść w parze z praktycznymi osiągnięciami, przypomnieli spółdzielcom z Nowej Wsi ich sąsiedzi ze Zdunek.

Nazajutrz trójka z Nowej Wsi pojechała do Zdunek. Ale tam nie potrzebowano obawiać się rewizyty, gdyż faktycznie zakończono w pełni siewy.

A w regulaminie współzawodnictwa czytamy: „Za terminowe wykonanie siewów wiosennych, zgodnie z wymogami agrotechnicznymi, przyznaje się 12 punktów".

Tak więc spółdzielcy ze Zdunek osiągnęli już na poczet współzawodnictwa 12 punktów.

Nasza MIGAWKA

Z ulicy Lenina na ul. Kilińskiego Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego wysyła listy polecone za 2 zł 10 gr. Wysyła takich listów po kilkanaście na całe miasto. A odbiorcy listów i tak regularnie co tydzień są w WOSP.

Oszczędność, prawda?

Światła i cienie



Rys. Karol Baraniecki

Białostocczyzna na kartkach ROCZNIKA STATYSTYCZNEGO

Ukazał się i błyskawicznie niemal zniknął z półek księgarskich „Rocznik Statystyczny 1955". Zjawisko to świadczy, jak bardzo potrzebna była ta publikacja, a zarazem jak wielkie zainteresowanie społeczeństwa zawartymi w nim cyframi ilustrującymi stan naszej gospodarki narodowej, zachodzące w niej przemiany oraz niektóre inne zjawiska w naszym życiu społecznym.

Białostoccy czytelnicy znajdą w „Roczniku" wiele danych dotyczących ich województwa, a wśród nich również takie, które dla niejednego z nich będą może zaskakujące...

WŚRÓD NAJWIĘKSZYCH W KRAJU

Czy wiecie na przykład, że województwo białostockie należy do największych w kraju? Liczy ono 23.167 kilometrów kwadratowych.

Prócz białostockiego tylko warszawskie, poznańskie, bydgoskie, olsztyńskie i lubelskie województwa liczą ponad 20 tys. km². Największym z nich jest województwo warszawskie. Powierzchnia jego wynosi bowiem 29,1 tys km². Najmniejszym województwem jest województwo stalinogrodzkie (9,4 tys. km²).

Do największych w Polsce należy również powiat białostocki. Liczy on bowiem 2.037 tys. km². Jak podaje „Rocznik Statystyczny", na dzień 30 września 1955 roku powierzchnia tylko dziesięciu powiatów w Polsce przekraczała 2 tys. km². Zaliczał się do nich wówczas także powiat sokólski, który na dzień ten był jeszcze większy, aniżeli powiat białostocki, gdyż powierzchnia jego wynosiła aż 2.081 km². Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1956 r. z powiatu sokólskiego wydzielono powiat dąbrowski (do którego włączono też niewielką część powiatu augustowskiego).

Najmniejszym powiatem w naszym województwie są Łapy (638 km²).

GDZIE NAJLUDNIEJ?

Ten wielki obszar województwa białostockiego zamieszkuje stosunkowo niewielka liczba ludzi. Przekracza ona wprawdzie milion (dokładnie na dzień 30. IX. 1955 r. — 1.038 tys.), jednak liczba osób zamieszkujących 1 kilometr kwadratowy wynosi w naszym województwie średnio 45, zaś w kraju 88.

Oczywiście, gęstość zaludnienia w różnych powiatach jest różna. Największa — w powiecie łomżyńskim (63), najmniejsza — w powiecie gołdapskim (25) i augustowskim (27). Do powiatów, które w tym zakresie przekraczają średnią wojewódzką, należą: łapski (57), wysoko-mazowiecki (50), i bielski (47). Warto do tego dodać, że w Białymstoku na 1 km² przypada 1.340 mieszkańców.

Czym się trudnią białostoczanie? „Rocznik" podaje, że ludność rolnicza stanowi 72,8 proc. ogółu mieszkańców w naszym województwie, nierolnicza — 27,2 proc.

Wbrew temu, co sądziło zapewne wielu z Was, województwo białostockie nie wykazuje się bynajmniej największym w kraju procentem ludności rolniczej. Jest on większy w województwie lubelskim (76 proc.), a prawie taki sam jak w województwie rzeszowskim (72,6 proc.).

Na dzień 30. IX. 1955 r. w miastach i osiedlach województwa białostockiego zamieszkiwało 267 tys. osób. w gromadach zaś 771 tys. Miast liczących ponad 10 tys. mieszkańców posiadamy, poza Białymstokiem, tylko pięć. Są to: Suwałki (18,6 tys.), Łomża (17,1 tys.), Ełk (16,9 tys.), Augustów (12,7 tys.) i Hajnówka (10,3 tys.*).

MAŁO CHĘTNYCH DO ŻENIACZKI

Jeśli idzie o stosunki ludnościowe w naszym województwie, niewątpliwie interesujący jest fakt, że mieszkańcy miast chętniej zawierają związki małżeńskie, aniżeli mieszkańcy wsi. W roku 1953 na 1.000 mieszkańców w miastach naszego województwa przypadało 10,3 pary udającej się do Urzędu Stanu Cywilnego, na wsi zaś tylko 9,4. Trzeba nam się przyznać, że w tej dziedzinie daliśmy się poważnie wyprzedzić innym województwom. W szczecińskim (które pod tym względem przoduje) na 1.000 mieszkańców w tymże roku średnio wypadało aż 15,4 nowych małżeństw zawartych, podczas gdy w naszym ogółem tylko 9,4.

Nic więc dziwnego, że i przyrost naturalny w naszym województwie bynajmniej nie należy do największych w kraju, wynosi bowiem na 1.000 ludności 15,3, podczas gdy w tymże województwie szczecińskim aż 32,6. Średnia dla całego kraju wynosi 18,8. **ST.**

*) dane na dzień 31. XII. 1954 r.

Wycieczki do Słowacji - jak grzyby po deszczu

Gdy jedni turyści poznają słowackie Tatry inni szykują się do wyjazdu

Obecnie w Tatrach słowackich bawiła druga wycieczka białostockich turystów. Powróciło już 50 osób z naszego województwa, które wyjechały 14 bm. do Słowacji, by poznać piękno i malowniczość drugiej strony Tatr.

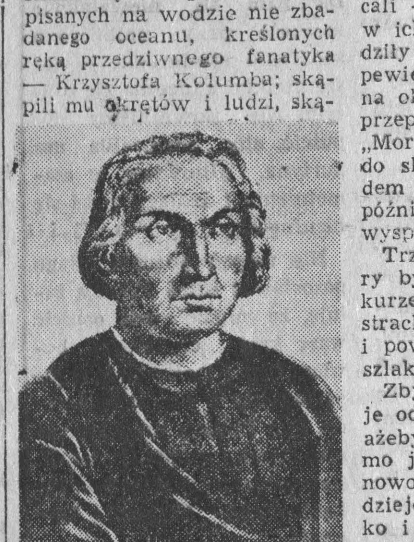
Tymczasem białostocki Oddział PTT-K wspólnie z Komitetem do Spraw Turystyki przy Prezydium WRN organizuje następną wycieczkę do Słowacji. Szczegółowych informacji udziela białostocki Oddział PTT-K. Tam również kierować należy zapisy.

Sądzimy, że chętnych nie zabraknie, bo piękno Tatr słowackich każdego nęci. (b)

Złoto i kajdany

„Nazywam się Cristobal Colon, jestem żeglarzem z Genui, zmuszonym prosić o wsparcie, ponieważ królowie nie chcą przyjąć państw, które im ofiaruję".

Odżegnywali się, niczym diabeł od święconej wody, od roztaczanych przed ich oczyma złocistych miraży nieznanych wysp i lądów; śmiali się z map i zamiarów pisanych na wodzie nie zbadanego oceanu, kreślonych ręką przedziwnego fanatyka — Krzysztofa Kolumba; skąpili mu okrętów i ludzi, skąpili nawet wysokiego przyzwolenia Ich Królewskich Mości na odbycie tak ryzykownej podróży pod ich herbowymi flagami. Podawali w wątpliwość szaleńcze zamiary nieustępliwego natręta, który bez ustanku deptał po piętach lizbońskich i madryckich dworaków w poszukiwaniu poparcia dla swoich absurdalnych zamiarów: odkrycia drogi do Indii poprzez Ocean, w kierunku na Zachód.



20 bm. minęła 450 rocznica śmierci Krzysztofa Kolumba.

Że Ziemia nie jest jakimś płaskim talerzem, unoszonym na grzbiecie żółwia, ale okrągłą piłką, rzuconą w przestwór ręką Wszechmogącego — wiedzieli i nie zapierali się tego już nawet teologowie. Uczeni, którym posiwiał włos nad starożytnymi pergaminami, wiedzieli daleko więcej: że jest to kula, o takich a takich wymiarach, i że tak a nie inaczej rozmieszczone są na niej lądy i morza. Ogół jednakże, a z nim i wielcy jego władcy — Ich Królewskie Moście Ferdynand z Izabelą, łaskawie panujący w Hiszpanii oraz Juan rządzący Portugalią — wierzyli jeszcze niezłomnie w niewiarygodne bajdy żeglarzy i świętych mnichów, którzy rzekomo zapuszczali się aż na sam kraj świata pełen ludzi o jednym oku, osadzonym pośrodku piersi, skrzydlatych węży i ptaków z kobiecymi głowami.

A jednak. Sprawy zaściankа europejskiego w XV w. miały się tak, że do tej Kolumbowej podróży prędzej czy później przyjść musiało. Wołała o nią nauka, wołały względy ekonomiczne, wołała polityka. Wielki uczony włoski, Pablo Toscanelli, który niejeden ząb zjadł na przegryzaniu starych ksiąg i papirusów, z niezawodną pewnością kreślił linie przyszłych szlaków komunikacyjnych po ówczesnym jeszcze „morzu ciemności" — morzu niewiedzy, Atlantyku. Kapitanowie portugalskich statków buszowali po zachodnich wybrzeżach Afryki, do których nikt przed nimi nie odważył się zapuszczać, i z równikowych wód wracali cali — wcale nie ugotowani w ich wrzącej kąpieli. Chodziły nawet słuchy, jakoby pewien Polak, Jan z Kolna, na okręcie duńskiego władcy przepłynął północny szlak „Morza Ciemności" i dotarł do skutego wieczystym lodem lądu — nazwanego przez późniejszych odkrywców półwyspem Labrador.

Trzeba było człowieka, który by rozerwał przesypaną kurzem uprzedzeń pajęczynę strachu przed niewiadomym i powiódł ludzkość nowymi szlakami.

Zbyt dobrze znane są dzieje odkrycia Nowego Świata, ażeby jeszcze raz, nie wiadomo już który, odkrywać na nowo Amerykę i Kolumbowe dzieje. Zna je każde dziecko i każdy dorosły człowiek z setek różnego rodzaju publikacji, broszur, życiorysów, powieści.

Jednym z najgłośniejszych autorów biografii powieściowych o Kolumbie był amerykański pisarz pierwszej połowy XIX w. — Washington Irving.

Najgłośniejszym jednakże echem odbiła się u nas powieść Jakuba Wassermana „Krzysztof Kolumb", przełożona na język polski mistrzowsko przez Aleksandra Watta. Znakomity powieściopisarz niemiecki skłania się do tego obozu, który berło odkrycia Ameryki wytrąca z rąk Kolumba, pomniejszając jego zasługi na rzecz towarzyszących mu braci Pinzonów. Wasserman stara się również przedstawić Kolumba w jak najczarniejszych barwach, jako Don Kichota, walczącego z urojonymi wiatrakami własnych marzeń a w działaniu małodusznego hipochondryka, to znów zahypnotyzowanego żądzą złota okrutnika, wzoru dla późniejszych konkwistadorów hiszpańskich.

Przemilczana i zapomniana przez krytykę powojenna książka Tadeusza Peipera „Krzysztof Kolumb odkrywca" jest pierwszym polskim większym wkładem w biografię Kolumbową i generalną rehabilitacją postaci wielkiego odkrywcy, który, rzucając pod stopy królom całe państwa i skrzynie pełne złota, sam dokonał żywota w ubogiej oberży dla marynarzy, z zawieszonymi nad łóżkiem kajdanami, tymi kajdanami, jakie zakuła go intryga, ludzka zawiść i niewdzięczność władców pod koniec życia, które dopaliło się **450 lat temu — 20 maja 1506 roku.**

W pamięci potomnych Krzysztof Kolumb pozostał i pozostanie na zawsze odkrywcą Ameryki — tym, który obalił niewzruszone zdawałoby się granice starego świata, otwierając przed ludźmi wrota nowej epoki.

ADRIAN CZERMIŃSKI

Gdzie kucharek sześć...

● Ciąg dalszy ze str. 3

dział) kultury ma również prawo kontrolować placówki związkowe? Oczywiście tak. I to w każdej dziedzinie. Finansowej również.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że jest to podniesieniem rangi rad narodowych, że uznanie rad za instancję nadrzędną w sprawach kultury jest ich wielkim przywilejem. Ale czy tylko? Jest to niemniej wielki obowiązek.

Aby temu podołać, nie wystarczy jeden pracownik oddziału kultury. Tu właśnie wyłaniają się bardzo wyraźnie perspektywy dla aktywu społecznego, dla komisji kultury, oświaty i zdrowia, żyjących często dotychczas tylko w sprawozdaniach i dla nominalnych zarządów świetlicowych.

Ileż to razy w miastach powiatowych lub na wsi słyszy się skargi, sprowadzające się właściwie do jednego: nie ma perspektyw... Wypada tu jeszcze raz podkreślić, że w tak pojętej pracy kulturalno-oświatowej, a więc i wychowawczej — perspektywy są i to nieograniczone. Wgląd w pracę świetlic i różnorodnych zespołów, pomoc w ustalaniu programu ich działania artystycznego i wychowawczego, to przecież nauka i próba samodzielności aktywu kulturalnego, ogromna nasza zdobycz ostatnich miesięcy.

Lokalizacja

Powróćmy do przykładu Lipska, do owych energicznych gospodyń szturmujących o jeszcze jedną świetlicę. Te same wskazania Ministerstwa Kultury i Sztuki rozwiązują również i to zagadnienie: w każdej wsi powinna istnieć tylko jedna świetlica lub jeden wiejski dom kultury, jedna biblioteka (punkt biblioteczny). Koncentrują one życie kulturalne całej wsi i stanowią ośrodek skupiający pracę kulturalno-oświatową wszystkich działających na wsi organizacji.

Właśnie — wszystkie organizacje, a więc i koło gospodyń wiejskich powinno znaleźć tu miejsce dla siebie i swoich zajęć. Od umiejętnej pracy aktywu kulturalnego — a więc gospodarzy danej placówki zależy, aby każdy czuł się w świetlicy dobrze i aby znalazł coś, co go interesuje.

Zdarzają się wypadki, że w jednej wsi istnieją dwie albo i trzy świetlice. Zrozumiałe, że z tak rozproszonych wysiłków nic nie wychodzi. Wydaje się, że aktyw skupiony wokół oddziału kultury przede wszystkim powinien zająć się sprecyzowaniem wniosków dotyczących rozmieszczenia istniejących dotąd placówek kulturalnych.

I jeszcze pieniądze...

W ostatnich miesiącach obserwujemy ogromny wzrost ofiarności mieszkańców wsi. W wielu wypadkach sami chłopi chętnie świadczą na świetlice, kina, biblioteki. Tę ofiarność i tę inicjatywę należy podtrzymać również i z tego względu:

Jeżeli byśmy poświęcili trochę czasu na obliczenia, kiedy zbudujemy z pieniędzy państwowych ostatnią świetlicę na wsi, to wypadłby nam rok 2041. Jak na nasze wymagania i nasze potrzeby, to grubo za późno. Dlatego tak ważną rzeczą jest świadoma ofiarność społeczeństwa.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że GS-i PZGS-y dysponują często dużymi nadwyżkami na cele kulturalno-oświatowe. Gospodarowanie jednak według własnego „widzimisię" doprowadzało do wydawania tych pieniędzy na rzeczy na pewno pożyteczne, ale nie mające nic wspólnego z kulturą: na sprzęty gospodarstwa domowego do wiejskich wypożyczalni, na materiały przeznaczone na kursy kroju i szycia itp. „Pomysłowość" w tej dziedzinie można by zresztą mnożyć w nieskończoność. Jednolite kierownictwo pracą kulturalno-oświatową, wgląd w finanse przeznaczone na kulturę różnych organizacji i instytucji będzie zapobiegać takim właśnie wypaczeniom i marnotrawstwu.

Plan pięcioletni idzie nie w kierunku wielkiej rozbudowy, lecz mądrego gospodarowania. Wyciągnąć można z tego prosty wniosek: mniej się oglądać na to, co dadzą, a bardziej wykorzystywać to, co jest na miejscu. I z kolei tym, co dadzą, gospodarować mądrze i jak najoszczędniej.

Wierzymy, że organizacje dotychczas zainteresowane rozwojem kultury nie poskąpią dobrej woli i inicjatywy, aby pomóc radom narodowym w tym poważnym i trudnym zadaniu. Pomoc ta może się również wyrażać w patronatach nad świetlicami kierowanymi dotychczas

*

Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść! Przysłowie się potwierdziło...

Mógłby jednakże ktoś posądzić mnie o sugerowanie centralizacji w dziedzinie kultury. I to teraz, kiedy właśnie z nadmierną centralizacją usilnie walczymy!

Otóż nie. Centralizacja zaciążyła właśnie na działalności wielu organizacji, które mają swe władze w Warszawie i które często bezdusznie kierują się centralnymi okólnikami, bez uwzględniania specyfiki terenu. Tymczasem zwiększenie kompetencji rad narodowych w praktyce nie oznacza nic innego jak właśnie decentralizację. Bowiem właśnie rady są prawdziwym, znającym swój teren, gospodarzem.

IRENA RADLIŃSKA

Pomoc kredytowa dla indywidualnie gospodarujących chłopów

Placówki Banku Rolnego w województwie białostockim udzieliły w 1954 roku 6-krotnie więcej kredytów niż w roku 1953, a w ostatnim roku planu 6-letniego nastąpił dalszy wzrost pomocy kredytowej. W 1955 roku placówki Banku Rolnego w naszym województwie udzieliły ponad 10 tysięcy pożyczek na sumę o 15 proc. wyższą niż w 1954 roku.

W I kwartale 1956 roku Bank Rolny uruchomił dla naszego województwa o 14 procent więcej kredytów niż w analogicznym okresie 1955 roku. Kredyty te będą wzrastać. Ale dla zabezpieczenia terminowego i celowego rozprowadzania kredytów gromadzkie i powiatowe rady narodowe powinny czuwać, aby nie trafiały one do rąk spekulacyjnych, aby zgłoszenia o pożyczki opiniowane były rzetelnie i w sposób umożliwiający Bankowi Rolnemu podjęcie słusznej decyzji co do wypłaty pożyczki.

Rolnicy, którzy korzystają z pomocy kredytowej, powinni wiedzieć, że zwrócona pożyczka wraca z powrotem na wieś, do tych chłopów, którzy pomocy kredytowej potrzebują. (b)

Sprawy DNIA

...RADIO ZAPOWIEDZIAŁO PRZYMROZKI...

To już nie nowina. Od dwóch dni nasze radio zapowiada poranne przymrozki. Komunikatów tych z uwagą słuchają rolnicy, ogrodnicy pieczołowicie przeglądają inspekty, mamy wyciągają dla swych pociech swetry schowane już głęboko w szafie po zimowym sezonie. Przymrozki w maju, to rzadko się zdarza!

Ale widocznie zasugerowali się radiowymi komunikatami o przymrozkach i nasi wszyscy organizatorzy niedzielnych wczasów i wycieczek dla ludzi pracy. Maj kończy się, a o wycieczkach nie słychać.

Sprawa ta jest tym bardziej niepokojąca, że plany tzw. czynników do organizowania niedzielnych wczasów — były bardzo piękne i powitaliśmy je z wielką radością. Plany te jeszcze bardziej napełniły nas optymizmem, gdy wieści przyniosły radosne nowiny o remontach prowadzonych w podmiejskich ośrodkach przeznaczonych do tego rodzaju niedzielnych wczasów.

Napływały też wieści, że niektóre ośrodki zostały już przygotowane do przyjęcia pierwszych niedzielnych wczasowiczów.

A więc na co czekać? Plany gotowe, ośrodki przygotowane — czas rozpocząć niedzielne wycieczki. A że komunikaty radiowe zapowiadają przymrozki — nie trzeba tym się tak mocno przejmować. W dzień jest coraz bardziej ciepło, słonecznie, a lasy podmiejskie, łąki, pola — mienią się wszystkimi barwami wiosny. (b)

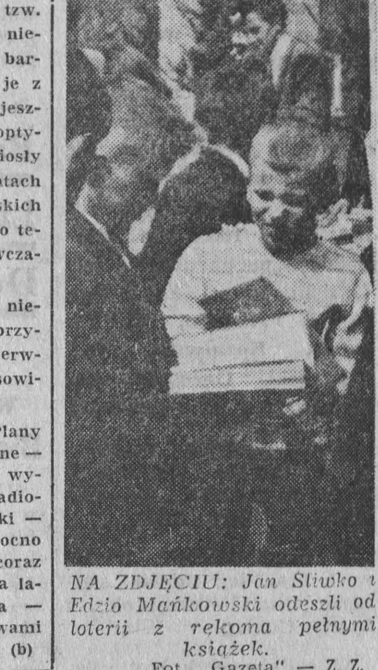
Dni Oświaty Książki i Prasy rozpoczęte

Pisarze Żukrowski i Szymanowski gośćmi Białegostoku

Dni Oświaty Książki i Prasy mają już swoją tradycję. Rokrocznie odbywają się one jak Polska długa i szeroka.

W Białymstoku już w sobotę młodzież białostockich szkół zainaugurowała uroczyście „Dni" przejeżdżając na udekorowanych transparentami i hasłami samochodach ulicami miasta. A w niedzielę?

Od wczesnych godzin rannych wokół stoisk z książkami można było zobaczyć tłumy ludzi. Kogo tam nie było. Młodzież, starsi, każdy wyciąga los, każdy chce wygrać jakąś ciekawą książkę.



NA ZDJĘCIU: Jan Śliwko i Edzio Mańkowski odeszli od loterii z rękoma pełnymi książek.

Fot. „Gazeta" — Z. Z.

Kiermasz książkowy na Rynku Kościuszki przez cały niedzielny dzień był wprost szturmowany. Nic dziwnego. Oprócz książek czekały tam na szczęśliwych białostoczan inne cenne nagrody.

Przyszedłem na Rynek Kościuszki, gdy znani pisarze: Wojciech Żukrowski i Janusz Szymanowski rozpoczęli przy jednym ze stoisk składać autografy na napisanych przez siebie książkach. Współczułem im. Nie mogli po prostu nadążyć z podpisywaniem książek. Każdy chciał bowiem mieć książkę, na której znajduje się własnoręczny podpis autora. Bo też jest to cenna pamiątka.

Literaci z trudem wydostawali się potem z tłoku, by zdążyć do hali Sparty.

Hala Sparty wypełniona po brzegi. Orkiestra pod dyrekcją Mieczysława Janicza rozpoczyna ciekawy program. Piosenki w wykonaniu tercetu żeńskiego, parodie piosenek Jadwigi Świrtun oraz humorystyczne monologi Eugenii Borysiewicz wnoszą na salę śmiech i wesoły nastrój. Wszyscy bawią się znakomicie. Na estradzie pojawiają się śmiałkowie spośród publiczności, którzy za trafne odpowiedzi w konkursie otrzymują piękne nagrody książkowe.

Burzą oklasków witają zebrani pojawienie się na scenie Janusza Szymanowskiego i Wojciecha Żukrowskiego. Szymanowski i Żukrowski opowiadają ciekawe historyjki z wyprawy do Chin, Wietnamu i Tybetu.

Podczas przerwy obydwaj literaci w dalszym ciągu podpisują swoje książki w stoisku umieszczonym w holu.

Szybko i mile płynął czas. Nikt nie spostrzegł się nawet, gdy wskazówki zegara wskazały godzinę 19.

Długimi oklaskami żegnano na scenie artystów warszawskiej estrady wyrażając w ten sposób również uznanie dla organizatorów i gospodarzy Dni Oświaty Książki i Prasy. (u)

Amatorów nie brakuje



W pogodne wieczory przyjemnie można spędzić wolny czas w kinie „Polana". Pomimo dotychczasowego chłodu wiosennego amatorów oglądania filmów pod „gołym niebem" nie brakuje.

NA ZDJĘCIU: kino „Polana" od zewnątrz.

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia wszystkich słuchaczy grup samokształcenia, że w poniedziałek 21 maja w WOSP odbędą się seminaria grup samokształceniowych towarzyszy: Brzozowskiego, Kuca, Taftkiewicza i Gościka o godzinie 15, tow. Mazurka o godz 16 i tow. tow. Trybulskiego i Fornalika o godzinie 17. Tematem seminarium będą zagadnienia XX Zjazdu.

Obecność słuchaczy na seminarium obowiązkowa.

*

30 maja upływa termin przyjmowania zgłoszeń kandydatów na Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu - Leninizmu. Zainteresowani powinni złożyć w tym terminie podania i życiorysy do Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Lenina 3/5 lub do Wydziału Propagandy KM PZPR w Białymstoku.

Tam też mogą zasięgnąć szczegółowych informacji dotyczących warunków przyjęcia, programu nauki itp. Kandydaci, którzy złożyli lub złożą zgłoszenia, zostaną listownie powiadomieni o terminie egzaminu i rozpoczęciu zajęć na WUM-L.

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku organizuje w dniu 22. V. 1956 r. o godz. 10.00 naradę sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych z terenu miasta. Narada odbędzie się w Sali Konferencyjnej Komitetu Miejskiego przy ul. Rynek Kościuszki 9.

Pochód i uroczysta akademia rozpoczęły „Tydzień Zdrowia"

Tegoroczny „Tydzień Zdrowia", który trwa od 20 do 27 maja zainaugurowało wygłoszone w sobotę, 19 bm., w programie lokalnym Białostockiej Rozgłośni przemówienie przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Zdrowia" ob. F. Ostaszewskiego.

W niedzielę rano odbył się pochód pracowników Służby Zdrowia. Widzieliśmy w pochodzie dobrze nam znanych białostockich lekarzy, pielęgniarki, studentów Akademii Medycznej, widzieliśmy młodziutkie twarzyczki dziewcząt ze szkoły położnych i ze szkoły pielęgniarskiej.

Nad kolumną transparenty z hasłami nawołującymi do wzmożonej opieki nad dzieckiem, dalej hasła wzywające całe społeczeństwo do walki z brudem i insektami. Oprócz haseł makieta dużej muchy, a na odkrytym samochodzie praktyczny pokaz kąpieli niemowlęcia. Pokaz ten wzbudził największe zainteresowanie wśród przechodniów.

Kolumna przeszła ulicami: 1 Maja, Kilińskiego, Mickiewicza i przez planty pod Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, gdzie złożono wieńce. Tam też zebrani wysłuchali krótkiego przemówienia, które wygłosił kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium WRN dr Makarewicz.

Następnie w auli Akademii Medycznej odbyła się uroczysta akademia. Referat na akademii wygłosił dr Czuprynak. Po referacie ob. F. Ostaszewski wręczył kilkunastu aktywistom służby zdrowia i PCK różnego stopnia odznaczenia Czerwonego Krzyża.

Po części oficjalnej zebrani obejrzeli bogatą część artystyczną.

Wczoraj, istniejącą już od tygodnia wystawę poświęconą ochronie macierzyństwa i zdrowia dziecka obejrzało dużo mieszkańców Białegostoku. Do godziny 19.00 zwiedziło ją około 800 osób. (Hr)

Gościliśmy popularną Kronikę Filmową

W sobotę Białystok gościł popularną w kraju ekipę Polskiej Kroniki Filmowej. Nasi goście z PKF ściągnęli do Białegostoku w związku z otwarciem w naszym grodzie pierwszego w Polsce sklepu samoobsługowego.

W sobotę w znanym wszystkim białostoczanom sklepie samoobsługowym MHD było tłoczniej niż zazwyczaj. Nie trzeba się dziwić — nie lada okazja przecież zobaczyć pracę ekipy PKF, a nawet być sfilmowanym.

Oczekujemy obecnie z niecierpliwością na najbliższe dodatki PKF. (b)

Dziś powtórzenie bajki „SEN NOCY ŚNIEŻNEJ"

Wystawiona w kwietniu bajka „Sen nocy śnieżnej" w wykonaniu zespołu młodzieżowego z II Liceum Ogólnokształcącego bardzo się widzom podobała. Niestety, ponieważ impreza ta była przeznaczona głównie dla szkół, nie wszyscy mogli dostać na nią bilety. Czyniąc zadość licznym prośbom, dyrekcja liceum postanowiła przedstawienie powtórzyć.

W poniedziałek, 21 bm. odbędą się więc jeszcze dwa przedstawienia bajki-baletu: o godz. 16.30 i 19. Bilety do nabycia w „Orbisie". (s)

Program RADIOWY

na dzień 21. V. (poniedziałek)

Białystok na fali 188,2 m

5.05 Muzyka poranna; 5.20 Gimnastyka; 5.30 Stan pogody i wiadomości; 5.36 Węgierskie tańce ludowe; 5.45 Kalendarz radiowy; **5.55 Kurza ferma — rep. dźwięk.;** 6.02 Muzyka; 6.10 Radiowy kurs nauki jęz. rosyjskiego; 6.30 Stan pogody i dziennik poranny; 6.40 Koncert poranny; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.06 Koncert orkiestr dętych; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.36 Utwory skrzypcowe; 9.00 Przerwa; 12.04 Wiadomości; 12.10 Przegląd prasy; 12.15 Muzyka rozrywkowa; **12.30 Informacje i komunikaty;** 12.40 Audycja szkolna; 13.00 Koncert południowy; 14.00 Wiadomości; 14.05 Informacje; 14.10 „Opowiadanie karnawałowe" S. Szmaglewskiej; 14.30 „Od A do Z" aud. rozrywkowa; 15.30 Z twórczości Edwarda Griega; 16.25 Polska muzyka ludowa; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; **17.30 O tym i owym (powtórzenie); 17.45 Gra zesp. gitarzystów J. Ławrusiewicza; 18.00 Z miast i wsi województwa;** 18.15 Wiadomości; 18.20 Z cyklu „Kompozytor tygodnia" Mikołaj Rimskij-Korsakow; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.30 Audycja literacka; 19.50 Koncert orkiestry; 20.30 „Tak przemówiła miedź" rep.; 20.45 Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 Walce Straussa; 21.30 Z kraju i ze świata; 22.00 Kronika sportowa; 22.10 Wiązanka melodii; 22.20 „Sława i chwała" odc. pow.; 22.40 Muzyka polska; 23.20 Melodie na dobranoc; 23.50 Ostatnie wiadomości.

Wojewódzki Dom Kultury organizuje...

W dniach 21 i 22 maja br. Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku organizuje seminarium wojewódzkiego kolektywu instruktorów związkowych amatorskich zespołów artystycznych.

Celem seminarium będzie między innymi przygotowanie instruktorów do zbliżającej się weryfikacji.

Seminarium rozpocznie się w poniedziałek, 21 maja, o godz. 10.00 w sali widowiskowej WDK.

Dbaj o czystość swego miasta

Białostockie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego

w Białymstoku ul. Starobojarska 32

powiadamiają, że produkują

WOZY CHŁOPSKIE OGUMIONE

oraz **MŁOCARNIE SZEROKOMŁOTNE typ BWJ**

202-1

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Historia pewnej miłości" godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

„Polana" — „Konik polny" — godz. 19.

„Syrena" — „Alarm w górach" godz. 16, 18 i 20.

KLUBY

Klub TPP-R — ul. 1 Maja 1: nieczynny.

Klub MPiK — ul. 1 Maja 1: czynny w dnie powszednie i niedziele od godziny 10 do 22.

Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych, ul. Kilińskiego 8 — godz. 18 „Wolfgang Amadeusz Mozart — życie i twórczość". Odczyt ilustrowany utworami muzycznymi wygłosi Antoni Salabura.

Godz. 12 lekcja języka rosyjskiego, godz. 17 zajęcia sekcji filatelistycznej, godz. 18 próba baletu „Kurpie Zielone".

Ośrodek dziecięcy WDK, ul. Icchoka Malmeda — godz. 14—16 zespół czytelniczy; 16—18 koło recytatorskie; 17—19 koło zainteresowań plastycznych, 16—18 czytelnia; 16—19 gry stolikowe; 14—19 rozgrywki ping-ponga.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego — tel. biura wezwań 09. informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna — tel. 08.

Pogotowie Milicyjne — tel. 07.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 3, ul. Stalina blok 45, tel. 943.

OGŁOSZENIA drobne

Sprzedam samochód marki „Górna Olympia" oraz „IŻ" 350 nowy. Wiadomość: Białystok, Piaskowa 10, k/Chłodni. g 314-1

Zgubiono legitymację Związku Nauczycielstwa Polskiego nr 174113 wydaną na nazwisko Lejwoda Jadwiga. g 313-1

Zamienię 2 duże pokoje z kuchnią — wygody w Białogardzie na 2 pokoje z kuchnią w Białymstoku. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Kilińskiego 15. 315-0

Prof. Dymitrowskiej, dr dr Omuleckiemu, Rudobielskiemu i Horodeńskiemu oraz całemu zespołowi Kliniki Okulistycznej w za wyleczenie oraz dobrą opiekę nad ciężko chorym Anatoliuszem Mackiewiczem składa serdeczne podziękowanie córka z rodziną. g 312-1

WOJEWÓDZKI ZARZĄD ŁĄCZNOŚCI W BIAŁYMSTOKU

powiadamia, że w dalszym ciągu przyjmowane są zgłoszenia na odpłatne instalowanie

RADIOWĘZŁÓW LOKALNYCH

w instytucjach, szkołach, przedszkolach, zakładach pracy, zakładach produkcyjnych, warsztatach, PGR-ach, Zespołach Rolniczych itp.

Radiowęzły takie wyposażone są w odbiornik, wzmacniacz, mikrofon, adapter, głośniki placowe i mieszkaniowe.

Wykonuje się również odpłatnie instalacje głośników ulicznych w miastach i miasteczkach podłączonych do aparatury miejscowego radiowęzła.

Przyjmuje się zgłoszenia na stałą konserwację istniejących Radiowęzłów Lokalnych na podstawie uprzednio zawartej umowy.

Zgłoszenia w tych sprawach przyjmuje oraz udziela wszelkich informacji Wojewódzki Zarząd Łączności, Dział Radiofoniczny w Białymstoku, ul. Stalina 56, tel. 29-75. k 198-0

OBWIESZCZENIE

Wojewódzki Zarząd Łączności wstrzymuje przyłączanie nowych abonentów telefonicznych do czasu ukończenia rozbudowy miejskiej centrali automatycznej w Białymstoku. k 199-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Murarzy, zdunów i robotników niewykwalifikowanych do budowy oraz **księgowego rewidenta i 2 księgowych technicznych** zatrudni natychmiast **Dyrekcja Zespołu PGR Cichy**. Nocleg i stołówka zapewniona przy każdej budowie. Dojazd z Olecka PKS-em o godz. 9-ej. k 223-0

Rutynowanego głównego księgowego zatrudnią natychmiast **Zakłady Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce** (woj. białostockie). Warunki płacy do omówienia. Mieszkanie zapewnione. k 221-0

Robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Białymstoku, ul. Warszawska nr 6.** Dalsze formalności związane z pracą załatwia Referat Kadr. k 201-0

Rutynowanego kierownika lub kierowniczkę stołówki zatrudnią od zaraz **Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego Fasty.** Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. Dojazd linią „7". k 220-1

Inżynierów i techników elektryków, wodkanalarzy i budowlanych na stanowiska inspektorów nadzoru zatrudni natychmiast **Zarząd Budownictwa Wiejskiego WZR Prezydium WRN w Białymstoku.** Warunki płacy do uzgodnienia. Zgłaszać się na adres: Białystok, ul. Warszawska 38, pokój 43 w godzinach od 8 — 14-ej. k 197-0

Proponujemy zmianę nazwy...

...baru mlecznego „Akademicki" przy ul. Kilińskiego na „Dancing" lub „Wesołe miasteczko". W barze tym nie ma z zasady przygotowanych kanapek, jaj na twardo i innych potraw. W barze tym zbyt często również zdarzają się wypadki, że tasiemcowe ogonki wyczekują przed okienkiem, podczas gdy pracownice tańczą lub czeszą się.



— Zaczekajcie chwileczkę, jak skończę się czesać, załatwimy trojaczka.

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego nr 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO nr XII 1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłaconej w kraju na zlecenie wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, telefon 8-05-05, Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Białostockie Zakłady Graficzne. T-7-180

WERPACHOWSKA

bije 2 rekordy okręgu

podczas zwycięskiego dla Sparty trójmeczu lekkoatletycznego

Kilka niezłych wyników padło na zawodach o Puchar CRZZ

Wyżej, niż się spodziewano wygrała białostocka Sparta spotkanie lekkoatletyczne, rozegrane w ramach II rzutu Pucharu CRZZ, gromadząc 26.377 pkt. przed Polonią (Warszawa) — 23.202 pkt. i Włókniarzem (Białystok) — 11.421 pkt. Przewaga Sparty Białystok, różnicą 3.175 pkt. nad Polonią (Warszawa) jest dowodem nieustannego rozwoju białostockiej lekkoatletyki. Do niedawna jeszcze więcej szans w takim meczu miałaby stołeczna Polonia, dziś sytuacja uległa zmianie. Sparta jako zespół, znajduje się w bezustannym marszu naprzód. Dużo słabiej zaprezentował się nasz drugi zespół, Włókniarz (Białystok), który odbiegał daleko poziomem od Sparty i Polonii. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były nierówne. Na obniżenie rezultatów w biegach, zasadniczy wpływ miała miękka bieżnia.

Rekordy okręgu padły tylko dwa, ale oba niezłej jakości. Ustanowiła je **Lucyna Werpachowska** (Sp. Białystok) w biegu na 100 m — 12,9 sek. i 200 m — 26,9 sek.

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują rezultaty **Sankowskiej** (Polonia) w rzucie dyskiem 39,17 m. **Nikolai** (Sp. Białystok) w biegu na 500 m — 1.23,4 i **Chmielewskiego** (Polonia) w skoku w dal 6,95 m.

WYNIKI

Kobiety:

80 m pł. 1. Wróblewska (Sp) — 14,6 sek., 2. Lelusz (Sp) — 14,8 sek., 3. Makus (Pol.) — 15,5; **skok wzwyż:** 1. Klekotko (Sp.) — 1,36 m, 2. Sankowska (Pol.) — 1,30 m, 3. Denbel (Pol.) — 1,30; **100 m:** 1. Werpachowska (Sp.) — 12,9 (nowy rekord okręgu), 2. Strzeżek (Pol.) — 13,6 sek., 3. Ambroziak (Włókniarz) — 14,4 sek.; **skok w dal:** 1. Klekotko (Sp.) — 4,85 m, 2. Salata (Pol.) — 4,71 m, 3. Lewandowska (Pol.) — 4,69 m; **dysk:** 1. Sankowska (Pol.) — 39,17 m, 2. Tyfczyńska (Pol.) — 32,37 m, 3. Pawlak (Włókniarz) — 26,06 m; **pchnięcie kulą:** 1. Sankowska (Pol.) — 11,77 m, 2. Malus (Pol.) — 10,07 m, 3. Harasimiuk (Sp.) — 9,67 m; **200 m:** 1. Werpachowska (Sp.) — 26,9 sek. (nowy rekord okręgu), 2. Strzeżek (Pol.) — 27,3, 3. Lelusz (Sp.) — 28,4; **500 m:** 1. Nikolai (Sp.) — 1.23,4 sek., 2. Bagan (Sp.) — 1.25,8 sek., 3. Gaś (Pol.) — 1.34,9; **4 x 100:** 1. Sparta (Białystok) — 53,9 sek., 2. Polonia (Warszawa) — 54,5 sek.; **oszczep:** 1. Klekotko (Sp.) — 35,63 m, 2. Olicka (Pol.) — 35,64 m, 3. Tyfczyńska (Pol.) — 28,12.

Mężczyźni:

110 m pł.: 1. Wróblewski (Pol.) — 17 sek., 2. Cytko (Sp.) — 18 sek.; **100 m:** 1. Bablak (Pol.) — 11,4 sek., 2. Pisarski (Pol.) — 11,6 sek., 3. Godlewski (Włókniarz) — 12 sek.; **rzut młotem:** 1. Pracuta (Sp.) — 35,55 m, 2. Cieślik (Włókniarz) — 32,11 m, 3. Perkowski (Sp.) — 37,17 m; **skok wzwyż:** 1. Adamiak (Pol.) — 1,65 m, 2. Hawrysz (Sp.) — 1,65 m, 3. Wawrzyński (Pol.) — 1,65 m; **pchnięcie kulą:** 1. Grądzki (Sp.) — 12,34 m, 2. Oldak (Pol.) — 12,15 m, 3. Perkowski (Sp.) — 12,10 m; **3.000 m:** 1. Gurzęda (Sp.) — 8.59,2 sek, 2. Przybysz (Pol.) — 9.15,6 sek., 3. Mosiejko (Sp.) — 9.53,6 sek.; **trójskok:** 1. Szczepański (Pol.) — 13,96 m, 2. Pisarski (Pol.) — 13,47 m, 3. Siejewicz (Sp.) — 12,99 m; **400 m:** 1. Dziubak (Pol.) — 52,3 sek., 2. Długoborski (Pol.) — 52,6 sek., 3. Wnorowski (Sp.) — 53 sek. **1.500 m:** 1. Wołodźko (Włókniarz) — 4.08,6 sek., 2. Kwaczyński (Pol.) — 4.10,0 sek., 3. Jamczyk (Pol.) — 4.11,0 sek., **skok w dal:** 1. Chmielewski (Pol.) — 6,95 m, 2. Godlewski (Włókniarz) — 6,46 m, 3. Radkowski (Sp.) — 6,23 m. (l.t.)



Zdobywcy Pucharu „Gazety Białostockiej" — siatkarze białostockiej Gwardii wraz z trenerem Kisielewskim.
Fot. — Z. Zaremba

Tradycji stało się zadość

GWARDIA I KOLEJARZ

zdobywają puchary „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ"

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem finałowe spotkania w siatkówce kobiet i mężczyzn o Puchar Przechodni „Gazety Białostockiej" na rok 1956 zgromadziły w niedzielę na kortach Sparty wielu zwolenników tej atrakcyjnej dziedziny sportu. Bo i było też na co patrzeć. Szczególnie emocjonujący był pojedynek o 1 miejsce w siatkówce mężczyzn między starymi rutyniarzami **Gwardią i Spartą Białystok.** Ambitnie grający biało-czerwoni (siatkarze Sparty) stawiali zacięty opór gwardzistom. Nie zdołali jednak urwać seta zespołowi braci Paczusko. 15:8, 15:9 i 16:14 oto zwycięskie „pucharowe" sety Gwardii, której barw bronili: **J. Paczusko, T. Paczusko, Kozłowski, Goć, Pałczyński, Orzeszko, Zajączkowski i Marcinkowski.**

Trzecie miejsce przypadło w udziale Gwardii 3 Białystok, która pokonała białostocki Zryw 3:0.

W rozgrywkach finałowych brali też udział siatkarze Stali Białystok i Sparty Gołdap.

W siatkówce kobiet Puchar Przechodni „Gazety Białostockiej" zdobyły i w tym roku siatkarki **Kolejarza-Ruchu,** tracąc w finałowych walkach tylko 1 set w spotkaniu z najgroźniejszymi rywalkami — AZS Białystok. Wynik tego meczu 3:1 (15:8, 15:9, 14:16, 15:9). Zdobywczynie Pucharu grały w zestawieniu: **Łapińska, Radziszewska, Kuczyńska, Baszeń, Bobrowska, Sacharczuk i Łukiniak.**

Dalsze miejsce zajęły: 2. **AZS** (pokonał Włókniarza i SKS Lic. Ped. Łapy po 3:0). 3) **Włókniarz B-stok** (wygrał z Lic. Ped. Łapy 3:1), 4. **SKS Lic. Ped. Łapy.**

Do finałowych rozgrywek o Puchar „Gazety" nie stawił się zespół męski SKS Szkoły Białoruskiej z Hajnówki i żeńskie drużyny ze Startu Augustów i Zrywu Bielsk-Podlaski.

*

Masowa impreza siatkówki, jaką są rozgrywki o Puchar „Gazety Białostockiej" zgromadziła i w tym roku poważną ilość drużyn. Startowało w niej ok. 160 zespołów żeńskich i męskich z wszystkich prawie powiatów naszego województwa. Wprawdzie w ubiegłym roku liczba ta nieznacznie przekraczała 200 zespołów, jednak w br. nie było tyle walkowerów co w zeszłym, i co ważniejsze, rozgrywki stały na wyższym poziomie.

(ko)

GAZETA sportowa

VI Akademickie Mistrzostwa Polski

Koszykarze białostockiego AZS

przegrali decydujący pojedynek z AZS AWF Warszawa 35:42

Studenci Gdańska lepsi od lubliniaków

WARSZAWA—BIAŁYSTOK 42:35 (22:18)

To był niezwykle interesujący i zacięty mecz, godny finałowego pojedynku ćwierćfinałowych spotkań VI Akademickich Mistrzostw Polski. Białostoczanie stawiają wszystko na jedną kartę i z miejsca narzucają dość ostre tempo, którego warszawianie się nie spodziewali. Kozyrski, Stocki i Biegalski celnie rzucają i jest 6:0 dla naszego AZS. Każdy zdobyty punkt entuzjastycznie, gorącymi oklaskami witają widzowie, zachęcając białostoczan do ewentualnej zwycięskiej gry.

Jednak warszawianie to rutynowany, otrzaskany II-ligowymi bojami zespół. Po początkowych nieceln ych rzutach, koncentrują się, wzmacniają tempo i rzutami z szybkiego wejścia pod kosz i z półdystansu powoli niwelują niekorzystną różnicę punktową i w efekcie po 9 minutach doprowadzają do stanu 13:13. Następuje teraz najciekawszy fragment gry. Sytuacje zmieniają się, jak w kalejdoskopie. Raz prowadzą różnicą 1 pkt. białostoczanie, to znów reprezentanci stolicy. Tuż przed końcem I połowy 2 celne rzuty warszawian zapewniają im prowadzenie 22:18.

Cóż, różnica do odrobienia. Jednak tak się nie stało. AWF, dysponując znakomitą kondycją i dobrymi rezerwami gra w dalszym ciągu b. szybko i trzeba przyznać z dozą większego szczęścia. „Kosze" warszawian najczęściej wychodzą, a rzuty białostoczan są dosłownie o milimetry mniej celne. Reprezentanci stolicy prowadzą kolejno 29:20, 33:23, 37:28.

Przy stanie 39:29 na 4 minuty przed końcem nasi koszykarze zdobywają się na rozpaczliwy zryw i dzięki niemu zmniejszają różnicę do 35:39. Na trybunach entuzjazm. Ręce same składają się do oklasków. Puzon i klarnet mają pole do popisu. W posiadaniu piłki są białostoczanie i w tym momencie Lewicki w zapale gry „robi kroki". Piłkę przejmują warszawianie, zdobywają dalsze punkty; wygrywają spotkania torując sobie drogę do półfinałowych i finałowych spotkań VI Akademickich Mistrzostw Polski.

*

AZS - AWF był bezsprzecznie najlepszym zespołem turnieju. Ma on do dyspozycji prawie dwie równe wszechstronnie wyszkolone piątki, w których ponad poziom wybijali się Hądzelek i Kuligowski ze składu pierwszego. Drużyna ta hołduje szybkim atakom uwieńczonym przeważnie celnymi rzutami z wejścia pod kosz albo z półdystansu. Często warszawianie popisywali się również celnymi rzutami z dystansu. Słabsza jest natomiast ich obrona.

*

Białostocki AZS poza meczem z Lublinem zaprezentował się nieźle. Widać było wyraźnie, że nasi chłopcy skorzystali dużo z minionego turnieju I-ligowców. Nasi reprezentanci grali przede wszystkim szybciej i celniej rzucali. Akcje w polu nie rwały się tak rażąco, jak w spotkaniach sprzed tygodnia. Na wyróżnienie w zespole białostockim zasłużyli: Kozyrski (jest jednak za mało wygimnastykowany i sztywny), Stocki, Jędrzejczyk i czyniący stałe postępy obrońca Biegalski. Słabiej natomiast zagrali Strusiewicz (zbyt mało ruchliwy, wyczekuje na podania kolegów) i Lewicki (czyniący w ferworze walki zbyt wiele błędów).

*

Zespół gdański, który zajął 3 miejsce w turnieju, dość wyraźnie ustępował zdobywcom dwóch pierwszych miejsc. Ponad poziom wybijali się w tej drużynie obrotowy Tomczak i popisujący się często celnymi rzutami z dystansu Wł. Markowski, brat byłego wielokrotnego reprezentanta Polski.

*

W AZS Lublin najsłabszej drużynie turnieju na wyróżnienie zasłużył wysoki wzrostem, celnie rzucający Rajzner.

A oto wyniki sobotnich i niedzielnych spotkań:

AZS-AWF — AZS Lublin 61:41 (33:20), AZS Białystok — AZS Gdańsk 61:46 (36:24), AZS Gdańsk — AZS Lublin 52:43 (26:28), AZS-AWF — AZS Białystok 42:35 (22:18).

TABELA TURNIEJU

1.	AZS - AWF Warszawa	3:0	158:111
2.	AZS Białystok	2:1	141:126
3.	AZS Gdańsk	1:2	133:159
4.	AZS Lublin	0:3	122:158

(ko)

POLSKA RUMUNIA 2:3

w piłce ręcznej

W niedzielę, 20 bm., odbyło się w Gdańsku spotkanie w piłce ręcznej kobiet Polska — Rumunia, będące eliminacją do mistrzostw świata. Mecz wygrały Rumunki 3:2 (1:2). Bramki dla drużyny polskiej zdobyły: Szwabowska w 4 min. i Spandel w 7 min.; dla Rumunii: Jianu w 15 min., Dumitrescu w 21 min. i Windt w 29 min.

Bartnik Linda Domaradzki

triumfują w Wojewódzkich Biegach Narodowych

III etap biegów narodowych, rozegranych na szczeblu wojewódzkim, przyniósł kilka niezłych rezultatów. Na wyróżnienie zasługują wyniki juniorów **Lindy** i **Krzywickiego** (obaj Białystok), uzyskane w biegu na 1.000 m.

Ogółem w biegach tych startowało 28 zawodniczek i zawodników.

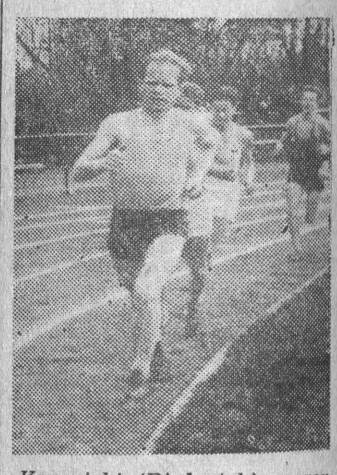
A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

700 m juniorek: 1) **Bartnik** (Mońki) — 2.17,8 sek., 2) **Maglas** (Suwałki) — 2.18,0 sek., 3) **Lipińska** (Suwałki) — 2.21,7 sek.

1.000 m juniorów: 1) **Linda** (Białystok) — 2.40.8 sek., 2) **Krzywicki** (Białystok) — 2.41,2 sek., 3) **Wronko** (Dąbrowa) — 2.51,8 sek.

1.000 m seniorów: 1) **Domaradzki** (Augustów) — 2.41,4 sek., 2) **Tokarzewski** (Białystok) — 2.44,6 sek., 3) **Prokuda** (Ełk) — 2.46,6 sek.

(lt)



Krzywicki (Białystok) przez 950 m prowadził stawkę zawodników w biegu na 1000 m juniorów. Jednak na finiszu szybszy okazał się Linda również z Białegostoku (na zdjęciu biegnie jeszcze jako trzeci) i minimalnie wygrał ten pojedynek.
Fot. — W. Kossakowski

Piłkarska klasa A

Gwardia w doskonałej formie wygrywa z ŁKS Łomża

Najciekawszy mecz niedzieli ŁKS Łomża — Gwardia Białystok, rozegrany w Łomży zakończył się zwycięstwem bardzo dobrze grającej Gwardii 3:0 (3:0).

W dalszych spotkaniach padły następujące wyniki: Syrena Hajnówka — LZS Wissa Szczuczyn 6:0 (3:0), Pogoń Łapy — LZS Uhowo 3:0 (1:0), Włókniarz Zambrów — Budowlani Grajewo 3:0 wo z powodu niestawienia się na boisko piłkarzy Grajewa.

Ważne dla grających w „Totka"

WYNIKI

I i II ligi piłkarskiej

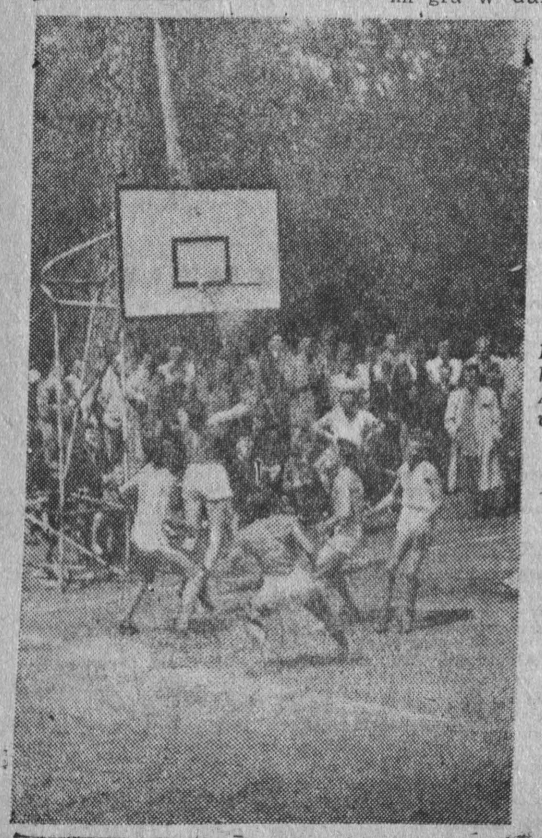
W kolejnych rozgrywkach I ligi padły następujące rozstrzygnięcia: Ruch (Chorzów) — ŁKS (Łódź) 3:2 (3:0), Stal (Sosnowiec) — CWKS (Warszawa) 0:4 (0:3), Wisła (Kraków) — Kolejarz (Poznań) 1:1 (0:1), Lechia (Gdańsk) — Budowlani (Opole) 2:1 (2:1), Garbarnia (Kraków) — Gwardia (Bydgoszcz) 1:2 (0:0), Gwardia (Warszawa) — Górnik (Zabrze) 0:1 (0:0).

W spotkaniach II ligi wyniki były następujące: Górnik (Bytom) — Cracovia 3:1 (2:0), Górnik (Radlin) — Marymont (Warszawa) 4:0 (1:0), CWKS (Kraków) — Naprzód (Lipiny) 4:0, Sparta (Lubań) — AKS (Chorzów) 0:5 (0:2), Górnik (Wałbrzych) — CWKS (Bydgoszcz) 1:1 (0:0), Polonia (Bytom) — Warta (Poznań) 1:0, Stal (Gdańsk) — Stal (Mielec) 1:2 (1:2).

Spartakiada Akademii Medycznej

Z udziałem reprezentacji wszystkich lat studiów Akademii Medycznej w Białymstoku rozegrano drużynowy turniej piłki nożnej, jako jedną z dyscyplin uczelnianej spartakiady o Puchar Ob. Rektora.

Po zaciętych walkach pierwsze miejsce w turnieju i tytuł mistrza Akademii zdobyła **reprezentacja I roku,** która pokonała reprezentację II roku 3:1, V roku 4:0 i III roku 4:1. Wicemistrzem została **drużyna III roku.** Trzon drużyny mistrzowskiej I roku stanowili studenci **VII grupy,** a wśród wyrównanego zespołu na szczególne wyróżnienie zasłużyli **Prokopowicz i Pawluszkiewicz. (pi)**



Fragment spotkania AZS - AWF (Warszawa) — AZS (Białystok).
Fot. — Z. Zaremba